

DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok VII Nr 325 (2305) Łódź niedziela 16 i poniedziałek 17 grudnia 1951 r

Przy braterskiej współpracy Związku Radzieckiego Pierwszy obiekt produkcyjny Kombinatu Nowej Huty rozpoczął pracę przed terminem

KRAKÓW — Dnia 15 bm. oddano przedterminowo do użytku warsztat konstrukcji stalowych — pierwszy obiekt produkcyjny Nowej Huty, wznoszonej dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego.

Załoga budująca kombinat, podjęła w dniu 12 czerwca br. zobowiązanie przedterminowego ukończenia warsztatu, który obecnie produkować będzie podstawowe elementy konstrukcji dla dalszych o-

wybudowano szereg ważnych urządzeń pomocniczych, m. in. stację sprężarek, nową kotłownię, główną podstację elektryczną i rozdzielnię warsztatową.

Liczni producenci budownictwa otrzymali w dniu uruchomienia nagrody pieniężne.

Podczas uroczystości otwarcia, na którą przybyli oprócz załogi budowlanej i produkcyjnej, górnicy z krakowskiego zagłębia węglowego oraz stu-osobowa delegacja przodujących chłopów z woj. krakowskiego, przemawiali: naczelny dyrektor Nowej Huty, Anioła, produjący brzdękista Walicki, przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego dyr. gen. Grabiński, sekretarz Pow. Kom. PZPR Nowa Huta, Ziomek i górnik Bodzenta.

W uroczystości wziął również udział konsul ZSRR w Krakowie, Nikitin, i eksperci radzieccy, współpracujący przy budowie Nowej Huty. Konsul radziecki podkreślił, że załoga Nowej Huty potrafiła opanować nowoczesną technikę, a składając załozę serdeczne powinszowania z okazji zakończenia budowy warsztatu, życzył dalszych sukcesów w nowym warsztacie pracy.

Nowa Konstytucja Polski Ludowej

Uchwała Konstytucyjna o zmianie terminu opracowania projektu Konstytucji i przedłużeniu kadencji Sejmu Ustawodawczego

W celu zapewnienia możliwości przeprowadzenia szerokiej ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polski Ludowej, stanowi się co następuje:

Art. 1.

Ustalony w art. 6 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 26 maja 1951 roku o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej termin przedłożenia przez Komisję Konstytucyjną Sejmowi Ustawodawczemu projektu Konstytucji, przedłuża się o cztery miesiące.

Art. 2.

1) Kadencję Sejmu Ustawodawczego, określoną w art. 6 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 roku o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej, przedłuża się o sześć miesięcy.

2) Sejm Ustawodawczy może większością dwóch trzecich ustawowej liczby posłów po uchwaleniu Konstytucji Polski Ludowej uchwalić zakończenie swej kadencji przed upływem terminu, określonego w ust. 1.

Art. 3.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

podsumuje i utrwali wielkie zdobycze rewolucyjne polskich mas pracujących

WARSZAWA. — 99 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP. w dniu 15 grudnia br. otworzył wicemarszałek Zambrowski. Na posiedzenie przybył rząd z premierem Cyrankiewiczem na czele.

W pierwszym punkcie porządku dziennego pos. Wróblewski (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Oświaty i Nauki o rządowym projekcie ustawy o przekształceniu urzędu Ministra Szkół Wyższych i Nauki.

Zmiana nazwy Urzędu Ministra Szkół Wyższych i Nauki da wyraz nowemu stanowi rzeczy, na podstawie którego ogólne sprawy organizacji i rozwoju nauk należą do Polskiej Akademii Nauk, a minister szkolnictwa wyższego zajmuje się w tej dziedzinie działalnością szkół wyższych i własnych instytutów naukowych.

W głosowaniu Sejm uchwalił ustawę o przekształceniu Urzędu Ministra Szkół Wyższych i Nauki.

Pos. Kulczyński (SD) złożył sprawozdanie Komisji Oświaty i Nauki o rządowym projekcie ustawy o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki.

Projekt nowej ustawy wzmacnia władzę i odpowiedzialność rektora, wprowadza zasadę planowości, sprawozdawczości i kontroli, jako podstawową zasadę działalności władz szkolnych, utrwała zasadę planowej rekrutacji młodzieży do szkół wyższych, wprowadza dyscyplinę studiów i egzaminów, jako obowiązek studenta. W interesie przyspieszenia wychowania kadry zawodowej, ustawa przewiduje możliwość tworzenia studiów zaocznych na niektórych wydziałach.

Ustawa znosi również dotychczasowy podział na szkoły wyższe i akademickie, nadając wszystkim szkołom podległym ministrowi szkół wyższych jednolity tytuł Szkoły Wyższej.

Według nowej ustawy, po uzyskaniu dyplomu z odbycia studiów wyższych, istnieje możliwość uzyskania tytułu zawodowego lub tytułu magistra po II stopniu studiów. Stopni naukowych jest dwa, a mianowicie: kandydat odpowiada mniej więcej dotychczasowemu doktorowi, zaś doktorat nauk w myśl obecnej ustawy odpowiada mniej więcej dotychczasowemu habilitowanemu docentowi.

Izba ustawę jednomyślnie uchwaliła.

Następnie Sejm uchwalił ustawę o utworzeniu Centralnego Urzędu Kinematografii, który kierować będzie całością spraw związanych z produkcją filmową — jednomyślnie.

Następnym punktem porządku dziennego było sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o pborze rekruta.

Sejm ustawę uchwalił jednomyślnie, wśród gorących oklasków całej Izby.

Referowany z kolei projekt ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym przewiduje, że do orzekania w sprawach karno-administracyjnych powołane są kolegia przy prezydentach gminnych, miejskich, dzielnicowych i powiatowych Rad Narodowych. Odwołania od orzeczeń rozpoznają kolegia przy prezydentach Rad Narodowych wyższego stopnia.

Wychowawczy charakter ustawy przejawia się również w tym, że rezygnuje ona z kary aresztu, wprowadzając pracę poprawczą bez pozbawienia wolności. W zależności od społecznej szkodliwości czynu mogą być również wymierza-

ne kary grzywny lub kary upomnienia.

Ustabilizowanie się stosunków ludnościowych w Polsce, a w szczególności zakończenie ruchu repatriacyjnego i uregulowanie kwestii obywatel-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli wykonało roczny plan produkcji

Przedsiębiorstwa wykonawstwa budowlanego — podległe Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli, wykonały dnia 10 grudnia 1951 r. roczny plan łącznie z 5 proc. planem dodatkowym.

Wykonanie na 21 dni przed terminem planu rocznego przez resort przy zmniejszonym stanie załóg robotniczych w stosunku do przewidywanego planu, zawdzięczać należy ofiarności załóg robotniczych, polepszającej się stale organizacji pracy, przekraczaniu w związku z tym planowych wskaźników wydajności pracy.

Działające w ramach resortu Centralne Zarządy Budownictwa Miejskiego, nie wliczając zarządu Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych, prowadziły w r. 1951 roboty na 2.600 placach budów. Budowano szereg obiektów mieszkalnych, usługowych, administracyjnych i innych o łącznej kubaturze 32 milionów m sześć., z tego oddano do użytku około 14 milionów m sześć. kubatury czego połowę stanowią izby mieszkalne.

Budowę nowych miast i osiedli prowadzono w r. 1951 na 543 placach budowy, w tym ponad 60 — to wielkie osiedla mieszkaniowe. Równocześnie na zlecenie różnych inwestorów wykonano budowle wszelkiego rodzaju z zakresu budownictwa miejskiego oraz obiekty inżynierijne, niektóre przemysłowe i inne.

Pracownicy resortu Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli dołożą wszystkich starań, aby w dniach, które dzielą ich jeszcze od zakończenia roku, pokonać liczne trudności, nadrobić opóźnienia na niektórych odcinkach i przekraczać plany na pozostałych.

Ogólnopolska narada dyrektorów hoteli odbyła się w Łodzi

W Łodzi odbyła się ogólnopolska narada dyrektorów i przedstawicieli rad zakładowych hoteli komunalnych. Wzięli w niej udział przedstawiciele hoteli komunalnych z Warszawy, Wrocławia, Krakowa, Katowic, Szczecina, Torunia, Częstochowy i Łodzi. Na obrady przybył delegat Ministerstwa Gospodarki Komunalnej i przedstawiciel Zw. Zaw. Pracowników Komunalnych.

Tematem narady było omówienie wytycznych dla wprowadzenia współzawodnictwa i norm w hotelarstwie komunalnym. (sl)

Manifestacją jedności narodu stanie się ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji

Przemówienie wicemarszałka Sejmu RP Wacława Barcikowskiego

Wysoki Sejmie!

W dniu 4 lutego 1952 r. kadencja Sejmu Ustawodawczego, zgodnie z art. 6 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej dobiega końca.

Do zakresu jego działania, jak wynika z art. 3 teże Ustawy Konstytucyjnej, poza ustawodawstwem, kontrolą działalności rządu i ustalaniem za sadniczego kierunku polityki państwa oraz innymi konstytucyjnymi czynnościami, należy uchwalenie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, czy li uchwalenie podstawowych norm nowego ustroju społecznego i państwowego, jego struktury, działalności, organów władzy państwowej, zarządu państwowego, wymiaru sprawiedliwości, praw obywatelskich itp.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę z doniosłości tego aktu konstytucyjnego dla Polski Ludowej — będzie to bowiem pierwsze podsumowanie i utrwale nie wielkich zdobyczy rewolucyjnych mas pracujących naszego kraju w okresie powojennym, w okresie budowania na gruzach burżuazyjnej Polski państwa nowego socjalistycznego typu, pierwszy generalny plan rozwoju Rzeczypospolitej na szerokiej, otwartej przez wielką Rewolucję Październikową, drodze do socjalizmu, pierwsza deklaracja konstytucyjna Państwa Polskiego wobec całego świata,

stwierdzająca, że stanęliśmy niewzruszenie na drodze postępu i pokoju i należymy do rodziny państw socjalistycznych. Toteż Ustawa Konstytucyjna z dnia 26 maja br. o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji Polski Ludowej podkreśla we wstępie, że

Konstytucja ta będzie miała wielkie znaczenie dla umocnienia i rozwoju osiągnięć narodu polskiego, budującego socjalizm, dla dalszego zespolenia narodu oraz dla utrwale nia niepodległości i suwerenności państwa.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nowy projekt, który nic nie zmienia Z obrad Zgromadzenia ONZ

PARYŻ. Dnia 14 bm. w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem rezolucji trzech mocarstw w sprawie „regulowania, ograniczenia i zwrotów nowożytnych redukcji zbrojeń i wszystkich sił zbrojnych” oraz nad poprawkami zgłoszonymi do tego projektu przez delegację ZSRR.

Delegat Stanów Zjednoczonych, Jessup przedstawił Komisji projekt rezolucji trzech mocarstw w zrewidowanej formie. Stwierdził on, że autorzy projektu wnieśli doń zmiany zgodnie z porozumieniem osiągniętym w Podkomisji w sprawie niektórych punktów rezolucji. Jednakże Jessup sam przyznał, że punkty te dotyczą różnic zdań w sprawach drugorzędnych i że główne rozbieżności dotyczące samej istoty dyskusowanego zagadnienia — pozostały. Projekt rezolucji „trzech” również w swej zrewidowanej formie nie odpowiadała podstawowym postulatom zapewnienia pokoju i likwidacji

istniejącego napięcia w sytuacji międzynarodowej.

PARYŻ. Dnia 14 bm. na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego omawiano uchwalone jednomyślnie przez Komisję Ogólną w dniu 27 listopada zalecenie, aby Zgromadzenie Ogólne włączyło do porządku dziennego VI sesji sprawę „agresywnych działań i ingerencji Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne innych krajów, co znalazło wyraz w przeznaczeniu stu milionów dolarów na finansowanie werbunku osób i organizowanie uzbrojonych grup w Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, Bułgarii, Rumunii, Albanii i w niektórych innych krajach demokratycznych oraz poza terytorium tych krajów”.

Po dyskusji w której głos zabrali m. in. min. Wyszyński zalecenie Komisji Ogólnej zostało zaaprobowane 55 głosami przy dwóch wstrzymujących się od głosu.

Głęboką przyjaźń dla Kraju Rad zmanifestował naród polski w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA — Na posiedzeniu Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które odbyło się ostatnio w Warszawie, wiceprez wodniczący Zarządu Głównego TPPR poseł Juszkiewicz wygłosił referat o przebiegu i wynikach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Według orientacyjnych danych w przygotowaniach i organizacji imprez Miesiąca wzięło udział przeszło 55 tys. aktywistów z różnych warstw społecznych.

Z dorobkiem i rozwojem kultury naszego wielkiego sa-

siada zapoznawało się społeczeństwo polskie na 28 tys. imprez artystycznych różnego rodzaju, na które przybyło przeszło 4 miliony ludzi.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — kończy wiceprez wodniczący Zarządu Głównego TPPR — był po tędną manifestacją przyjaźni do narodów Związku Radzieckiego i miłości dla chorążego obozu pokoju — Wielkiego Stalina, był gorącym poparciem naszego narodu dla szuszej polityki rządu Polski Ludowej, polityki opartej na przyjaźni z naszym sojusznikiem — ZSRR.

Dokument, który utrwali rewolucyjne zdobycze mas pracujących

Przemówienie Wacława Barcikowskiego

(Dokończenie ze str. 1)
Od 7 prawie lat władza w Polsce Ludowej jest w rękach stanowiącego o sobie ludu pracującego, biorącego bezpośredni udział w rządzeniu krajem na każdym odcinku życia państwowego. W społeczeństwie naszym, mimo oporu wrogich elementów, rozwija się w szerokich masach coraz większe zaufanie i przywiązanie do ustroju, do gospodarki planowej, do siły Polski Ludowej, do międzynarodowego stanowiska państwa. Zacieśnia się coraz bardziej sojusz między robotnikiem i pracującym chłopem. Obywatel Polski Ludowej, świadomy rozwoju swe go kraju i biorący udział w rządzeniu nim, nie może się

nie interesować tym, co stanie się o jego dalszym losie, o przyszłości jego państwa, o warunkach jego bytu i bytu dalszych pokoleń. Nie może on nie interesować się organizacją ustroju najwyższych i terenowych organów władzy, centralnych i terenowych organów administracji państwowej, wymiarem sprawiedliwości, prawami obywatelskimi, każdą instytucją publiczną, każdym urządzeniem, tworzoną jego wolą, jego środkami, przez jego pracę i udział w rządzeniu. Toteż należy podkreślić, że projektu Konstytucji społeczeństwo oczekuje z wielkim zainteresowaniem, jakiego dotąd nie znał nasz kraj.

Toteż Ustawa Konstytucyjna z dnia 26 maja br., nadała jej doniosłe znaczenie pracy nad projektem Konstytucji i pragnąc stworzyć najlepsze gwarancje jej doskonałości, aby nie przeoczyć jakichkolwiek praw i interesów mas pracujących oraz aby dać możliwość wypowiedzenia się jak najszerszym rzeszom społeczeństwa, powierza Komisję Konstytucyjną przewodnictwem Głowy Państwa i wprowadza do niej nie tylko posłów sejmowych, ale i czołowych przedstawicieli organizacji politycznych, zawodowych i społecznych, tudzież przedstawicieli nauki, kultury i sztuki (art. 3). Niezależnie od tego Komisja Konstytucyjna i jej Podkomisje mogą zapraszać do udziału w swych pracach obywateli, którzy odznaczają się działalnością państwową lub społeczną, jak również wybitnych specjalistów (art. 4 ust. 2).

Nadto, co jest najistotniejsze, art. 5 i 6 cytowanej Ustawy Konstytucyjnej z 26 maja br. przewidują, że wstępny projekt Konstytucji Polski Ludowej, opracowany przez Komisję Konstytucyjną, zostanie poddany ogólnonarodowej dyskusji, w której obywatele zgłaszają swoje poprawki, wnioski i uwagi i dopiero na podstawie tych wniosków, poprawek i uwag Komisja Konstytucyjna opracuje ostateczny projekt Konstytucji Polski Ludowej i przedstawi go Sejmowi Ustawodawczemu.

Zadane państwo burżuazyjne nie zna tej nowej, możliwej

jedynie w ustroju typu socjalistycznego instytucji współtworzenia przez cały zainteresowany lud, swej narodowej Konstytucji.

Dyskusje takie odbyły się zarówno w Związku Radzieckim, jak i w państwach demokratycznych, które wprowadziły nowe konstytucje. Należy przy tym podkreślić, że jak wykazało doświadczenie ZSRR w związku z przygotowaniem Konstytucji Związku Radzieckiego, którą naród ra dziecki nazwał imieniem jej inicjatora i twórcy — Józefa Stalina, ogólnonarodowa dyskusja nad projektem konstytucji odegrała olbrzymią rolę. W dyskusji tej, która trwała około 5 miesięcy, wzięli udział najszersze masy ludu pracującego. Projekt konstytucji był omawiany przez robotników, chłopów i inteligencję na tysiącach zebrań. Szerze wniosków, poprawek i uwag ludzi pracy przyjął Komisja Konstytucyjna, a Józef Stalin omawiając poprawki i uzupełnienia, zgłoszone przez obywateli, w toku obrad całego narodu nad projektem, ocenił wysoce pozytywnie wyniki dyskusji. Doświadczenia ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Stalinowskiej zostały szeroko wykorzystane w krajach demokracji ludowej przy opracowywaniu konstytucji, utrwalających do bycze ustroju ludowo-demokratycznego w tych krajach.

Równie doniosłe znaczenie będzie miała niewątpliwie ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji Polski Ludowej. Aby dyskusja jednak spełniła swoje zadanie, aby stała się ona potężną manifestacją siły i jedności narodu w walce o budowę podstaw socjalizmu, musi ona potrwać parę miesięcy.

Tymczasem — mówił dalej wicemarszałek Barcikowski — zbliża się ustanowiony przez art. 6 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 26 maja br. termin zgłoszenia ostatecznego projektu opracowanej Konstytucji co powinno nastąpić najdalej w dniu 31 grudnia br.

Zdając sobie sprawę z wielkiej doniosłości publicznej dyskusji tego projektu, z konieczności szczegółowego jej o-

mówienia na całym obszarze Rzeczypospolitej, z konieczności dotarcia do każdej niemal komórki społecznej, do każdego zakładu pracy i przyciągnięcia do jej opracowania wielomilionowych mas ludzi pracy, co wymagałoby co najmniej 3 miesięcy — termin wyznaczony przez powyższą Ustawę Konstytucyjną okazał się niewystarczający. Zachodzi więc konieczność przedłużenia terminu opracowania przez Komisję Konstytucyjną i przedstawienia Sejmowi Ustawodawczemu na podstawie wyników dyskusji — ostatecznego projektu Konstytucji.

Przedłużenie kadencji umożliwi Sejmowi Ustawodawczemu wykonanie w oparciu o dyskusję ogólnonarodową jego naczelnego, historycznego zadania — uchwalenie Nowej Konstytucji Polski Ludowej, utrwalającej i zabezpieczającej zdobycze polskich robotników, pracującego chłopstwa, inteligencji i rzemieślników.

Wobec czego mam zaszczyt w imieniu Komisji Konstytucyjnej złożyć wniosek o uchwalenie przez Wysoki Sejm Ustawy Konstytucyjnej o zmianie terminu opracowania projektu Konstytucji i przedłużeniu kadencji Sejmu Ustawodawczego. (Tekst Ustawy Konstytucyjnej podajemy na str. 1).

W bitwie o wykonanie planu decyduje postawa załogi

Osiem milionów sto tysięcy złotych — to łączna wartość dodatkowej produkcji tylko czterech zakładów pracy, które w ciągu ostatnich trzech dni złożyły meldunek o wykonaniu planów rocznych. Są to: Zakłady Wiókiennicze im. II Armii Wojska Polskiego w Bielawie, ZPB im. Okrzei w Łodzi, ZPB Stalowice i huta „Andrzej”.

Dodatkowa produkcja wartości przeszło osiem milionów, uzyskana dzięki przedterminowemu wykonaniu zadań drugiego roku planu tylko w czterech zakładach! Zestawienie to uwiarykowuje bardzo wyraźnie jak ogromne znaczenie dla naszej gospodarki ma walka o plan. Ale sukcesy i osiągnięcia przodujących załóg robotniczych nie mogą być odosobnione. Gdyby bowiem inne zakłady nie wykonały planów rocznych — dodatkowa produkcja przodujących fabryk pokryłaby jedynie niedobory produkcyjne wyniki ze zbieg pracy zakładów nie wykonujących planu. Dlatego sukcesy poszczególnych zakładów nie mogą demobilizować, lecz odwrotnie, powinny być bodźcem do dalszego zwiększenia wysiłku w walce o plan w fabrykach, które jeszcze nie wykonały swych zadań produkcyjnych.

W ostatnich dniach zameldowały o wykonaniu zadań drugiego roku Planu 6-letniego Pomorskie Zakłady Wytwarzające Materiałów Elektrotechnicznych (wykonując równocześnie zobowiązanie zmniejszenia kosztów własnych o przeszło 4 miliony złotych), Chorzowska Wytwórnia Konstrukcji Stalowych, Zakłady Przemysłu Drożdżowego, Przemysłu Budownictwa Maszynowego (ogólny wzrost wydajności pracy w tym przemyśle wynosi 20 proc.), DOKP Gdańsk, ko palnie „Gliwice”, „Ignacy”, „Debieńsko”, „Polska”, stalownia hutę „Pokoń”, Zakłady Chemiczne „Boruta”, przemysł włókienny.

W wielu zakładach odbywają się obecnie narady grup związkowych, na których załogi poszczególnych oddziałów fabryk analizują swoje możliwości i podejmują zobowiązania o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych, lub też jeżeli zakład plan roczny wykonał — zobowiązują się do wyprodukowania określonej ilości towarów ponad plan. Narady te mają ogromne znaczenie w obecnym okresie wyjątkowej walki o plan. Od ich przebiegu, od wskazania przez robotników na konkretne możliwości zwiększenia wydajności pracy, ulepszenia jej organizacji — zależy ostateczny wynik bitwy o drugi rok Sześcioletki.

W tej bitwie — jak w każdej bitwie zresztą — zadecyduje postawa ludzi, którzy plany tworzą i realizują rozumiejąc, że czynią to dla siebie, dla kraju, dla socjalizmu.

K. W.

Obrady Sejmu RP

(Dokończenie ze str. 1)

stwa polskiego stworzyło możliwość zaopatrzenia ludności w jednolite dowody osobiste. Po szczegółowym zreferowaniu odnośnego dekretu poseł sprawozdawca wniósł w imieniu Komisji Bezpieczeństwa Publicznego o zatwierdzenie dekretu o dowodach osobistych. Sejm dekret uchwalił.

Następnie Izba zatwierdziła dekret z dnia 8. X. 1951 r. o ubezpieczeniu dostaw ziemiaków ze zbiorów 1951 r.

Referowane dekrety z dnia 8 października 1951 r. o państwowej służbie geologicznej i rządowy projekt ustawy o włączeniu organizacji lecznictwa pracowniczego do Państwowej Administracji Służby Zdrowia Sejm jednomyślnie uchwalił.

W ostatnim punkcie porządku dziennego zabrał głos wicemarszałek Sejmu Barcikowski.

(Skrót przemówienia wicemarszałka Barcikowskiego podajemy oddzielnie).

Izba Ustawę Konstytucyjną o zmianie terminu opracowania projektu Konstytucji i przedłużeniu kadencji Sejmu Ustawodawczego uchwaliła jednomyślnie.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. O terminie następnego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Wyraz uznania i czci dla rewolucyjnego pokolenia walczącego o narodowe i społeczne wyzwolenie

Przemówienie Franciszka Fiedlera

WARSZAWA. — W Uniwersytecie Warszawskim na uroczystości wręczenia dyplomu doktora honoris causa Franciszkowi Fiedlerowi zasłużonemu wieloletniemu działaczowi rewolucyjnemu, Budowniczemu Polski Ludowej, członkowi KC PZPR, naczelniemu redaktorowi „Nowych Dróg” — Franciszek Fiedler wygłosił przemówienie do zebranych naukowców i młodzieży studiującej.

Wyrażając na wstępie głęboką wdzięczność rektorowi, Senatowi Akademickiemu, całej profesorskiej i młodzieżowej akademickiej za przyjęcie do swego grona, mówca stwierdził m. in.:

Uchwałę Senatu Akademickiego o nadaniu mi godności doktora honoris causa — rozumiem przede wszystkim jako wyraz uznania dla pokolenia, które pod rewolucyjnymi sztandarami SDKPiL, KPP i PPR nieugięcie i niezłomnie walczyło o narodowe i społeczne wyzwolenie Polski, jako wyraz czci dla tych, którzy w tej walce nie cofnęli się przed złożeniem w ofierze swego życia.

Jako patriotę głęboko odczuwający ucisk narodowy Polski i realizujący marzenia i cele wielu pokoleń walczących o wyzwolenie, o postęp o rozwój swej ojczyzny, jako socjalistę walczący o zniesienie wyższości i ucisku klasowego, jako marksista stojący na gruncie materializmu historycznego, bojownicy SDKPiL i KPP łączyli klasowe i narodowe wyzwolenie Polski ze

zwycięstwem rewolucji socjalistycznej, ze zwycięstwem rewolucji socjalistycznej w Rosji w szczególności. Byli najgłębiej przekonani, że naród polski może zdobyć i utrwalić swą niepodległość i suwerenność tylko jako państwo najkonsekwentniej demokratyczne, jako państwo socjalistyczne. Życie — ów najlepszy, ów jedyny sprawdzian — najzupełniej potwierdziło słuszność ich założeń marksistowskich.

Rozwój nie dokonuje się automatycznie, sam przez się. Ludzie tworzą swą historię, tworzą ją dziś w Polsce świadomie, planowo, tworzą ją pod kierownictwem państwa, a siłą kierowniczą jest zahartowana w bojach partia marksistowsko-leninowska — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Stoją przed nami zadania olbrzymie, musimy usunąć wiekowe zacofanie, musimy budować Polskę mocną, Polskę dobrobytu mas, Polskę kultury mas i w pracy tej nie powinno zabraknąć nikogo.

Naukowcy polscy coraz częściej szukają i znajdują łączność z robotnikami i chłopami,

mi, coraz mocniej włączają się we wspaniały potok budowy Polski Ludowej, Polski sprawiedliwości społecznej.

Mówca podkreśla ogromne znaczenie zdobywania wiedzy przez młodzież robotniczo-chłopską, przed którą Polska Ludowa otworzyła podwoje wyższych uczelni.

„Aby budować — cytując Franciszka Fiedlera słowa Stalina — trzeba mieć wiedzę, trzeba opanować naukę. Aby zaś wiedzieć, należy się uczyć. Uczyć się uparczywie, wytrwale... Mamy przed sobą twierdzę. Twierdza ta zwie się nauka, wraz z jej licznymi gałęziami wiedzy. Tę twierdzę powinniśmy zdobyć za wszelką cenę. Tę twierdzę powinniśmy zdobyć młodzieżą, jeżeli chce być budowniczym nowego życia, jeżeli pragnie rzeczywistości zrzucić starą gwardię”.

Jestem głęboko przekonany, że pod troskliwą opieką naszego Państwa Ludowego — naszej Partii, pod kierownictwem waszych profesorów, wy — drodzy przyjaciele, zdobędziecie twierdzę, zwąca się nauka — zrzucicie nas — starą gwardię, że swym entuzjazmem za razem będziecie tysiące, że przyczynicie się do przyspieszenia budowy socjalizmu, do przezwyciężenia trudności i u boku waszych braci i ojców zbudujecie Polskę sprawiedliwą i społeczną, Polskę dobrobytu i kultury mas, Polskę socjalistyczną.

Zbirami z NSZ i WRN posługiwał się „Start” w mordowaniu działaczy niepodległościowych

Zeznania osk. Nienatowskiego w drugim dniu procesu w Warszawie

WARSZAWA. — W dalszym ciągu procesu zdrajców narodu polskiego, kierowników zbrodniczej organizacji pod nazwą: „Ekspoztura Urzędu Sledczego” — kryptonim „Start”, złożył zeznania osk. Stanisław Nienatowski. Osk. Nienatowski przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i złożył obszernie zeznania.

Osk. Nienatowski w toku studiów uniwersyteckich poznał Włodzimierza Lechowicza, z którym niebawem nawiązał zażyłe stosunki.

Na propozycję Lechowicza oskarżony dostarczał mu informacji, dotyczących działalności politycznej lewicowej organizacji akademickiej „Zycie”, do której należał. Ukończony studia Nienatowski po pewnym czasie został przyjęty za protekcją Lechowicza do pracy w Państw. Zakładach Inżynierii „Ursus”, na terenie których kontynuował swą donosielską robotę.

Jesienią 1937 r. Lechowicz skierował osk. Nienatowskiego do pracy w Samodzielnym Referacie Informacyjnym w DOK 1. Powierzono mu tam takie same funkcje, jakie pełnił osk. Pajora.

W początkach wojny osk. Nienatowski został przydzielony jako zastępca kierownika placówki SRI w Łomży.

W 1941 r. osk. Nienatowski przybył do Warszawy gdzie znów spotkał Lechowicza i nawiązał kontakt z Jaroszewiczem i jego zastępcą Buczyńskim. Obydwaj zajmowali się przed wojną rozpracowywaniem organizacji komunistycznych, a Buczyński w czasie okupacji zorganizował grupę, złożoną z pracowników oddziału II, której celem była praca wywiadowcza, skierowana przeciwko ruchowi lewicowemu.

Dzięki Buczyńskiemu, Nienatowskiemu udało się wśliznąć do Gwardii Ludowej.

Osk. Nienatowski objął pracę w redakcji „Gwardzisty”, gdzie skontaktowany został za pośrednictwem Buczyńskiego z Marianem Spychalskim. O działalności swej oskarżony informował stale Lechowicza, który po jakimś czasie skierował go do pracy w „Urzędzie Sledczym PKB”. Równocześnie oskarżony kontynuował swą działalność na terenie redakcji „Gwardzisty”.

Na terenie Urzędu Sledczego pracowałem na odcinku antykomu-

nistycznym — zeznaje Nienatowski.

Następnie oskarżony mówi o motywach, jakimi kierowały się w walce „Delegatury”, tworząc „Start”. Grupa ta zorganizowana została dla wzmocnienia walki z niepodległościowym ruchem lewicowym, ze względu na stały wzrost jego siły i wpływow.

„Lechowicz kładł duży nacisk na to, ażeby „Start” jak najszybciej przystąpił do działalności — zeznaje oskarżony. W szczególności podkreślał on, że organizacja ta będzie miała nowe metody walki. Tymi nowymi metodami walki będzie tzw. akcja likwidacyjna oraz współpraca z okupantem”.

Czołową rolę w organizowaniu „Startu” odegrał Kontrym, były komisarz policji w Białymstoku.

Nienatowski stwierdza, że Lechowicz określał Kontryma jako człowieka zruconego z Londynu, który ma za zadanie zwałęzać zbrojną działalność wywoleńską, jaką prowadziła PPR i Gwardia Ludowa. W czasie bezpośrednich kontaktów Nienatowskiego z Kontrymem, ten ostatni mówił oskarżonemu, że zadaniem „Startu” jest walka przeciwko rosnącemu w Polsce wpływowi PPR. „Kontrym motywował przystąpienie do wspólnej pracy z okupantem, oświadczając, że jesteśmy za słabi na to, by zwalczyć ruch komunistyczny i że w walce z czynnikiem lewicowym trzeba użyć rąk niemieckich” — zeznaje Nienatowski.

Nienatowski, który objął kierownicze stanowisko w „Starcie”, zwerbował do „Startu” współpracowników Czystowskiego, który przeszedł do tej zbrodniczej organizacji z polecenia swych zwierzchników z WRN, którego był członkiem.

W początkowym okresie działalności „Startu” posługiwał się grupą zbirów Kontryma oraz grupą NSZ. Potem „Start” uzyskał grupę morderców z WRN za pośrednictwem Czystowskiego. Grupa ta wykonywała „wyroki” „Startu”, a nawet przysyłała do zatwierdzenia „wyroki” wykonane na własną rękę.

Współpracę „Startu” z okupantem określa oskarżony, jako „także działalność ściśle biorąc likwi-

dacyjną, ponieważ rozpracowani przez nas i aresztowani przez okupanta działacze PPR i Gwardii Ludowej ponieśli niewątpliwie śmierć”.

Odpowiadając na pytania prokuratora, osk. Nienatowski wyjaśnia, że niezależnie od sporządzenia przez niego biuletynów wywiadowczych, przeznaczonych dla „Delegatury” II oddziału AK — wiadomości o osobach zaangażowanych w niepodległościowym ruchu lewicowym były kartotekowane i przekazywane władzom okupacyjnym. Kartotekę tę prowadził oskarżony na polecenie Lechowicza.

Oskarżony zeznaje, że „Delegatura” nie chciała dać się zdystansować w walce z lewicą przez inne organizacje.

„Czynnikiem kierowniczym „Startu” — mówi oskarżony był zespół ludzi, należących przed wojną do oddziału II. Zarówno przez osobę Lechowicza, jak i moją dominował czynnik dwójkarski, a poza tym był przedwojenny czynnik polityczny”.

W dalszym ciągu swych zeznań Nienatowski przyznaje, że przez ręce jego przechodziła lista, zawierająca 56 nazwisk działaczy lewicowych wraz z ich stanowiskami z terenu Żoliborza, która według oświadczenia osk. Pajora, przekazana została hauptsturmfuehrerowi Spielkerowi. „Lechowicz miał wówczas pretensje — stwierdza oskarżony — że na liście tej brak było adnotacji, iż została ona zakartotekowana”.

Oskarżony Nienatowski omawia następnie swoją współpracę już w okresie po wyzwoleniu, z Lechowiczem oraz grupą innych ciferów śledczych PKB i „Startu”. Po wyzwoleniu — zeznaje Nienatowski — Lechowicz wspólnie z całą swoją grupą polityczną którą utworzył jeszcze w czasie konspiracji, odbywał zebrań, w których uczestniczyłem. Zaprzania te miały charakter polityczny i konspiracyjny. Omawiano na nich sprawy związane z dalszą działalnością grupy.

Nienatowski stwierdza, że w październiku 1945 r. korzystając z kontaktu z Marianem Spychalskim, wstąpił do odrodzonego Wojska Polskiego w stopniu porucznika. „W czasie mojej służby awansowałem i kiedy opuszczałem stanowisko w Biurze Historycznym i przeszedłem do Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, uzyskałem stopień podpułkownika”.

Rozprawa trwa.

Straszliwa
powódź
pustoszy
północne
WŁOCHY

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO“

Łódź, dnia 16 grudnia 1951 r. Nr. 47 (226)

TAK DBAJĄ O LUD SŁUDZY DOLARA

W pierwszej połowie listopada br. północne Włochy nawiedziły duże opady deszczu. Rzeki, szczególnie Pad i Adyga, zaczęły gwałtownie przybierać, coraz silniej napierając na wały zabezpieczające ich brzegi. Obydwie te rzeki w dolnym biegu płyną między ogromnymi nasypami.

We wsi Occhiobello, położonej o 40 km od miasta Rovigo i w takiej samej odległości od Adriatyku, wały ochronne były już silnie naruszone zębem

ochotniczo pośpieszyło na ratunek powodziom, ale akcja ratownicza utrudniał brak narzędzi, brak fachowej pomocy.

Rząd włoski zabronił udzielania pomocy

Bezdomnych ludzi porozmieszczano w Padwie, Ferrarze, Wenecji. Ale jakie warunki życia im dano? Jaką pomoc?

Rząd włoski zabronił wszelkim organizacjom prywatnym, za wyjątkiem Akcji Katolickiej, udzielania jakiegokolwiek pomocy powodziom, a silne oddziały policji i wojska pilnują przestrzegania tych przepisów. Pomoc, której udziela

działa się w jaki sposób traktowani są obywatele, którzy nie z własnej winy popadli w najgłębszą nędzę. Zbieg z takiego obozu w



Foto — „Svet“
Jak okiem sięgnąć rozlany obszar wód. Cała nadpadańska nizina zamieniła się w obrzymie jezioro.

rząd i Watykan jest nie tylko minimalna, ale oparta ponadto na podłożu politycznym. Tylko ten ma prawo do opieki, kto może się wykazać lojalnością wobec antyludowego rządu. A inni? Inni muszą cierpieć chłód, głód i obelgi.

Jak traktowani są powodziarze?

Powodziarze zgrupowano w specjalnych obozach, do których dziennikarze, ani też żadne osoby prywatne nie mają dostępu. Bo przecież leży to w interesie rządu de Gasperi'ego, aby społeczeństwo nie dowie-

Padwie oświadczył przedstawi

cielowi prasy:
— Traktuje się nas jak najgorszych przestępców. Nie mamy żadnych praw, nie możemy niczego żądać. Już teraz nasze położenie jest ciężkie, nie do zniesienia — a co się stanie, gdy powrócimy do naszych wsi i miast? Straciliśmy przecież wszystko, a aby rozpocząć od nowa — nikt z nas nie ma pieniędzy.

Miliony bezrobotnych — miliardy na zbrojenia

Tragedia setek tysięcy mieszkańców pogłębia się coraz bardziej. Rząd zmarszczolizowa-

A. Błagow przełożył Marian Piechal

Opowiadanie starego tkacza

Do walki, tkacki mój warsztacie,
O życie nowe, o swobodę!
Coraz się szybszym korowodem
Transmisje tkanin obracajcie!

Patrzę na bystry obrót wału
I oczy moje pilnie strzegę,
Zeby tkaniny białe w biegu
Zębate koła nie porwały.

I myśl się rodzi sercu droga,
Ta myśl za wszystkie inne stanie:
Ze każdym metrem naszych tkanin
Bijemy bezlitośnie wroga.

Ja za warsztatem jak na warcie,
Radość rozpiera mnie bezbrzeżna:
Warstwa układa się na warstwie
Piócienna góra białosińska.

Hucz, trzaskaj, mój warsztacie tkacki
Pędź transmisji i kół, rośnij!
Coraz jaśniejsze dni wolności
I coraz większe szczęścia blaski.

Młody poeta radziecki, były tkacz. Urodził się nad rzeką Tamką, pochodzi z środowiska robotniczego. Wydał tom wierszy pt. „Miasto tkaczy“, poświęcony wyłącznie tematyce włókienniczej, którą czerpie z jednego z największych centrów przemysłu włókienniczego w ZSRR — Iwanowo-Wozniesińska.

nych Włoch znajduje dość środków na pokrycie kosztów wydatków przeznaczonych przez rząd włoski na zbrojenia wojskowe, a tymczasem ogromne połacie kraju ulegają zniszczeniu, tysiące ludzi pozbawionych dachu nad głową głodują, miliony bezrobotnych szukają pracy.

A przecież znikoma część wydatków przeznaczonych przez rząd włoski na zbrojenia wojskowe, a tymczasem ogromne połacie kraju ulegają zniszczeniu, tysiące ludzi pozbawionych dachu nad głową głodują, miliony bezrobotnych szukają pracy.

Opr. J.G.



Obszar objęty powodzią (zakreślony na mapce) ma jakby kształt czworoboku. Ma on około 120 km długości i 60 szerokości, a położony jest w kotlinie Padu i Adygi.



Foto — „Regards“

Rząd de Gasperi'ego nie dostarczył powodziom należycie środków ratowniczych. Każdy z powodziarstwa ratował się jak mógł, używając najczęściej najprymitywniejszych, pospiesznie zmocowanych tratw.

czasu i podmywając je stale wodą.

Policja włoska — winowajca katastrofy

W ub. roku 300 bezrobotnych mieszkańców wsi, w ramach samopomocy postanowiło naprawić zagrożone wały, jednakże już kilka dni po rozpoczęciu prac przybyła policja, wytraciła robotnikom narzędzia z rąk i kilkunastu aresztowała.

Wiele tygodni spędzili w więzieniu robotnicy, którzy na własny koszt chcieli naprawić uszkodzone groble: Dlaczego? — Bo prefekt Rovigo oświadczył: „Waż wytrzyma. Nie ma żadnych podstaw do przypuszczenia, że w przypadku podniesienia się poziomu wody może grozić jakieś niebezpieczeństwo“.

200 tysięcy ludzi bez dachu nad głową

Dokładnie w tym samym miejscu, w połowie listopada wydarzyło się nieszczęście. Nie szczęście, które spowodowało, że 200.000 mieszkańców żywej doliny zostało bez dachu nad głową! Wzburzone fale rzeki na przestrzeni 700 metrów przerwały nasyp i zalaty olbrzymi obszar. Jak okiem sięgnąć szeroko rozlane morze. Ogromne, brudnoszare, odstraszające, niebezpieczne... Setki ludzi znalazło śmierć w mętnych falach, ale niewiele udało się uratować. Prąd wody porwał je i poniósł do Adriatyku. Tysiące robotników włoskich

13 grudnia 1887 roku w Amelie les Bains (południowa Francja) zmarł w trzydziestym roku życia na gruźlicę największy obok Matejki malarz polski — Artur Grottger. Dlaczego wspomniany go dziś, wyprzedzając o lat 16 setną rocznicę jego śmierci, która stanie się niewątpliwie uroczystym obchodem narodowym?



Artur Grottger (1837—1887)

Oto dlatego, że Artur Grottger był nie tylko, obok Matejki, największym malarzem polskim, ale, wraz z Matejką, należał do tych, którzy wyprzedzali swą epokę i dziś świecą przykładem bezgranicznej ofiarności obywatelskiej, poświęcenia całkowitego swej wspaniałej sztuce sprawom od sztuki ważniejszym — sprawom naszego bytu narodowego i ogólnoludzkich ideałów. Lata ostatnie przyniosły nam radykalne zmiany w pojmowaniu zadań i celów, którym winien służyć artysta. Hasło: „Sztuka dla sztuki“ umarło śmiercią mało-chwalebna, pomimo że przez długie lata było tarczą herbowa rozlicznych pięknochodów, którzy sięgnęli wyniosłe odgradzali od społeczeństwa. Wieża z kości

Artysta, który wyprzedzał swą epokę

stoniowej runęła, a ponieważ jest zabytkiem maloczcigodnym — odbudowaną nie będzie. Budujemy natomiast na całym obszarze Polski nowe przybity sztuki służące nowemu hasłu: udostępniania sztuki masom najszerszym, sztuki realizmu socjalistycznego. Zadanie to między innymi spełnia dziś Związek Polskich Artystów Plastyków, który za parę dni otwiera II Ogólnopolską Wystawę Plastyki w gmachu tak zasłużonej niedługo „Zachęty“.

I dobrze się składa, że termin otwarcia tej wystawy zbiega się ze wspomnieniem o Grottgerze: będzie to okazja do skonfrontowania naszych obecnych osiągnięć w dziedzinie sztuki z czynem twórczym Grottgera sprzed lat 84.

JEDEN Z PIERWSZYCH BOJOWNIKÓW O POKÓJ

Jego płomienny protest przeciw wojnie jest specjalnie aktualny dzisiaj, gdy w sprawie tej zbiera się miliony podpisów, gdy jest ona tak popularna wszędzie, gdzie tylko istnieje poczucie sprawiedliwości i zrozumienie dla idei pokoju i bratniego współżycia wolnych narodów. Szkoda, że z okazji Polskiego Kongresu Obróńców Pokoju nie wspomniano o Grottgerze, który przynosi nam przecież zaszczyt jako jeden z pierwszych bojowników o pokój, jako uosobienie ducha pokoju ożywiającego naród polski. Czyżby to było przeoczenie? A może dzieje

się tak dlatego, że wciąż jeszcze, mimo wszystko, dopatrujemy się już nie literatury (bo ta odzyskała ostatnio prawa obywatelstwa w malarstwie), ale owego „sentymentalizmu ilustracyjnego“, który jest właściwie beznamiętnym uczuciem w twórczości Grottgera.

Choć twórczość Grottgera nie ma tej siły wulkanicznej, jaką posiada Matejko, nie ma takiego ogromu dzieła twórczego (Matejko żył lat 54, gdy Grottger zaledwie 30), to jednak ma nie mniej uczucia i głębi, i tej w najszlachetniejszym znaczeniu polskości, która ich obu malarstwa jako największych narodowych malarzy.



Przedśmiertnym, a zarazem najszlachetniejszym dziełem Grottgera był cykl kartonów obrazujący dantejskie okropności wojny, które artysta dał ogólny tytuł: „WOJNA“. Z cyklu tego reprodukujemy jeden z kartonów pt. „POZOGA“. Na pierwszym planie widoczne alegoryczne postaci Muzy i Artysty, na dalszym — płonące domostwa i uchodzący ze zgliszcz ludzie.

PŁOMIENNY PROTEST PRZECIWO WOJNIE

Cykl „Wojna“ zjawia się na kartonach Grottgera w roku 1867, niemal w przeddzień jego śmierci.

Grottger przemierza „Dolinę leż“ wyciskanych z oczu ludzkich przez piekło wojny, a siły do wytrwania na tej drodze aż do jej kresu znajduje w opiece swej muzy.

Niewątpliwie w całej kompozycji „Wojny“ jest jakiś patos antyczny, jest teatr. We wszystkich jednak kartonach „Wojny“ przedstawia nam Grottger jej momenty najistotniejsze, jej treść najgłębszą jako zbrodni przeciw ludzkości. Postaci symboliczne Artysty i Muzy, pojawiające się

w każdym obrazie wojny, są jakby pośrednikami pomiędzy widzem a myślą twórczą autora. Dzięki nim zwykłe zdarzenia wojenne przeobrażają się w świadomości widza w dramaty ogólnoludzkie o znaczeniu moralnym, społecznym i wychowawczym. A to było głównym impulsem i intencją Grottgera, gdy tworzył swoją „Wojnę“.

LAT TEMU BLISKO 80...

W Grottgera „Warszawie“, „Polonii“ i „Lituanii“ a także w „Pochodach na Sybir“, w scenach katorgi i w całej martyrologii narodu polskiego, w cyklach i pojedynczych kartonach — zjawia się nieodmiennie żołnierz nieznan. I jemu wznosi pomnik Grottger — a nie popularnym wodom powstania lub innym wybitnym postaciom tego czasu. Jest nim i chłop litewski, i bohatera jego żona, i ubogi Żyd oddany sprawie, i kowal wykuwający broń powstańcza — ludzie szarzy i bezimienni, ludzie prawdziwi, ofiarnie walczący o wyzwolenie, sprawiedliwość społeczną, o szczęście człowieka na ziemi.

A więc Grottger i to przedwidział — i pośpieszył z propagandą i tej także sprawy, która dzisiaj absorbuje umysły i serca wszystkich na świecie ludzi godnych tego imienia. Cykle te powstały lat temu blisko 80 — i o tym pamiętać należy. Gdyby Grottger mógł dzisiaj tworzyć, to znalazłby tematów dość wiele, aby w nich ukazać istotną treść nowego życia i bohaterstwo nowego człowieka.

Obaj oni — Matejko i Grottger — to nie tylko najwięksi malarze narodowi, ale też szczyty ducha demokracji i nauczyciele tej wielkiej prawdy, która się ziszcza dzisiaj, zarówno w życiu, jak w sztuce.

Z. B.



„Dikobraz”.
Marzenia bumelanta.

Może wcześniej

Bil Fish, urzędnik w Los Angeles, otrzymał przez pomyłkę list, przeznaczony dla głośnego amanta filmowego o tym samym nazwisku. Treść listu brzmiała: „Jeśli do czwartku nie prześle pan 10.000 dolarów na podany niżej adres, uprowadzimy panu żonę.”

Odbiorca listu odpisał natychmiast: „Jestem pańskim planem zachwycony. Czy by jednak nie było możliwe, aby termin ultimatum uptynął dwa dni wcześniej, ponieważ w środę wydają małe przyjecie. Dziękuję z góry. Bill Fish”.

UŚMIECH i żądło

JAN
CZARNY

DEBIUT STEFANII

Czekaj tatka latka

Prządka Stefania Milczarek to „dziewczyna z charakterem”. Zadania jakie sobie wytyczyła na najbliższą przyszłość to: 1) Zdobyć serce pana Karola, jakim bądź środkami. 2) Zostać aktorką. Za wszelką cenę dostać się do filmu, teatru lub radia. Dopiąć tego, aby jej nazwisko stało się głośne.

Pośród tych „wzniosłych” dążeń mało zostało miejsca na takie „drobnostki”, jak codzienne praca i troska o wykonanie planu produkcyjnego. Toteż ledwie majster odszedł od maszyny, Stefania przesuwała z powrotem regulator na mniejsze obroty, po

Z fraszek

Przystawie ludności Niemiec zachodnich

Za Anglosasa
Zaciskaj pasa.

Ryszard Kujawski

HENRYK ABBE

czym z pietyzmem godnym lepszej sprawy przystąpiła do codziennego przeglądu paznokci.

— Chyba zmienię lakier na ciemniejszy — zdecydowała — On jest uroczy! — wróciła znów myślą do swego obluźnienia. (Przypominał jej strasznie amanta z pewnego amerykańskiego filmu, który kiedyś oglądała).

— Co za fryzurka! — mianem tym określała mandolinę a la Džoller.

— A jak się ubiera! — to znów odnosiło się do szerokiej marynary, króciutkich spodenek i pantofli na podwójnym korku.

— Co tu dużo gadać, szynkowny facet ten pan Karol! No i ma „kontakty”. Słowem, war to mu się podobać.

Zbliżała się pora obiadowa. Nasza Stefania już na 15 minut przed przerwą wyłączyła maszynę. Kilkoma pociągnięciami karminowej szminki podkreśliła swoją urodę, a następnie kołysząc się w biodrach, ruszyła w stronę stolówki.

Na tablicy przodowników błyszczały nazwiska przadek, którymi szczyła się Zakłady. Bóbas, Jansiak, Polik, Sibilska, Wrzesińska, Lenarczyk, Gawęda. Wszystkie one wyrabiają powyżej 100 proc., aż miło.

Po kilku minutach sala zaczęła się zapelniać. Panowało jakieś niecodzienne ożywienie.

— Jedz szybko! — krzyknął ktoś do ucha Stefci. — Zaraz nadawać będą przez radio audycję o naszych Zakładach.

— A cóż mnie to obchodzi? — wzruszyła ramionami.

Po obiedzie cała załoga przeszła do świetlicy. Została tylko Stefcia. Bez pośpiechu dopijała właśnie kompot, kiedy ją zawołano.

— Chodź prędko! Będą mówić o tobie.

— Przez radio?

— No tak. Właśnie zapowiadają.

„Pan Karol, — pomyślała Stefcia. — Wiedziałam, że on wszystko może. Załatwił w radio. Tylko, że... co oni mogą mówić o mnie? — Jak błyskawica przebiegła przez salę i znalazła się przy głośniku. Usłyszała głos spikera:

—...tacy jak ona winni są, że dotychczas nie wykonano jeszcze planu rocznego. Stefania Milczarek przez swój niedbały stosunek do pracy przynosi wstyd uczciwie pracującym kolegom.

(O PEWNYM URZĘDNIKU, KTÓRY PROJEKTY RACJONALIZATORSKIE CHOWAŁ DO BIURKA)

Biureczko, a jakże, a na nim herbatka, przecież się nie pali... Czekaj tatka latka.

Biureczko, a jakże, w biureczku szufladka, a w szufladzie teozka — Czekaj tatka latka...

W teozce leży projekt i pęczniąją akta — nie pali się, a jakże, czekaj tatka latka...

Racjonalizacja?!! To nie jest herbatka — nie ostygnie, a jakże, czekaj tatka latka...

Czekali cierpliwie, czekali do czasu, wreszcie widzą, szkoda czasu i atlasu...

Schwycili (a jakże!) za kołnierza gągatkę: Cheesz się lenić za biurkiem? — Czekaj tatka latka...

LISTY z koleżankami

Nasz konkurs trwa!

Przypominamy pragnącym wziąć udział w naszym konkursie na korespondencję satyryczną, że zaletą jej jest oparcie na rzeczywistych wypadkach, podaniu prawdziwych osób i zdarzeń.

A więc piszmy o zjawiskach, które — Waszym zdaniem — należy i warto poddać krytyce. Ciekawsze listy będą publikowane i wyróżniane nagrodami książkowymi. W przyszłym numerze zamieścimy wykaz nagrodzonych autorów korespondencji.

Grunt — to tempo

— Założę się — rzekła pewna przesyłka listowa do paczki kiedy już obie zostały nadane na pocztę w Słupsku w dniu 2 grudnia br. — że ja pierwsza dotrę do Piotrkowa na ul. Próchnika 22.

— Zgoda — odrzekła paczka.

Nie podały sobie ręk, nikt ich nie „przecinał” z tej prostej przyczyny, że ani list, ani paczka nie mają ręk. Ale zakład stanął.

List był pewien wygranej. — Ja jestem lżejszy — łatwiej mnie nosić. Z pewnością będę pierwszy.

Paczka rozumowała logicznie; — „Jeżeli ruszamy jednego dnia jedną i tą samą trasą i tymi samymi pociągami, to powinniśmy przybyć do Piotrkowa jednocześnie”. — A podstawą do przypuszczeń, że wcześniej zostanie doręczona wspólnemu adresatowi, niż list, był napis, który dyskretnie ukrywała pod sobą: „Żywnośćowa” — Wezmą pod uwagę

ż moja zawartość łatwo się psuje i przyspieszą podróż”. Argumenty, wydawałoby się, słuszne, a jednak wyliczenie okazało się błędne. Paczka nadeszła... o siedem dni później.

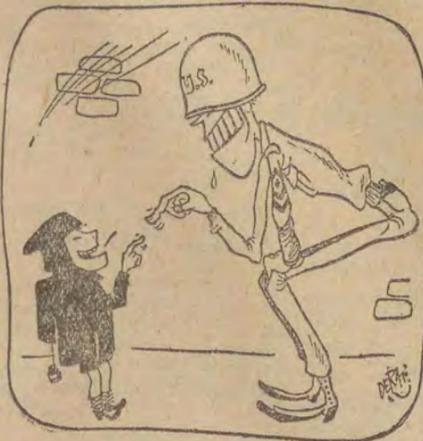
Zagadkę: „Jak to się stało?” — może rozwiąże poczta.

Inny wypadek dotyczy również „zagadkowych” terminów, w jakich gdzieś niedługo załatwia się jeszcze sprawy, zrodził się na urodzajnym gruncie Oddziału Gospodarki Mieszkaniowej przy DRN Łódź — Śródmieście. Charakterystycznym tym wypadkiem jest dokument otrzymany przez pewną państwową instytucję od tegoż właśnie Oddziału. Dokument nosi datę stempla pocztowego 7. XII, napisany został 5. XI, a zaczyna się od słów: „Odpowiadając na pismo z dnia 6. VI. br...”

To się nazywa błyskawicznie załatwiać sprawy, nieomal „od ręki”.

Ab.

GO HOME!



— Do you speak english?...
— Yes! Go home!

„L'Humanite”



Według... słońca

Na stacji Rawa Mazowiecka nie ma zegara. Dyżurny ruchu orientuje się tu podobno według... słońca.



Jeden z pasażerów: — Dlaczego pociąg tak długo nie odchodzi?
Dyżurny ruchu: — Czekam, aż przejdą chmury, wtedy będę mógł rozpoznać godzinę.

Pytanie

Przez dziurawy dach kłania w Strykowie przeziębienie gwiazdy.

Na co w tym kinie patrzeć? Oto jest pytanie! Czy na gwiazdę nad dachem? Czy też na ekranie?

Różne powody

W Jeżowie na przystanku kolei wąskotorowej, z braku odpowiedniej poczekalni, pasażerowie mokną często na deszczu, stojąc po kostki w wodzie. W tym samym czasie kolejką opóźnia się kilkadziesiąt minut, ponieważ maszynyście brakuje... wody.

Różne są na tym świecie do złości powody: Jeden zły jest na nadmiar, drugi — na brak wody.

Na podstawie listów opracował T. G-r.

W. K. SCHWEICKERT

Od kiedy Chiny są wyspą?

Zdarza mi się, że bywam ciekawy. Wtedy zadaję pytania. Otrzymuję czasami całkiem różne odpowiedzi.

I.

„Od kiedy Chiny są wyspą?” — zapytałem pewnego mężczyzny na ulicy. — „To jest najgłupsze pytanie, jakie mi kiedykolwiek zadano!” — odparł zimno, wskazał niedwuznacznie na czoło i odszedł, nie obejrzwawszy się na mnie.

II.

Zwróciłem się z tym samym pytaniem do wytwornej pani w kawiarni. — „Od kiedy?” — „Od początku świata!” — odpowiedziała, patrząc na mnie z wyższością. Nauczyciel geografii, który ją uczył, nie przebaczył jej tej odpowiedzi nigdy. (Ona nie przebaczyła mi również, jeśli to przeczyta).

III.

Spytałem swego synka Piotrusia, ucznia IV klasy szkoły podstawowej. Syn roześmiał się:

— Chiny nie są wyspą.
— A jaki zajmują obszar? — pytałem dalej.
— 10.550.000 km kwadratowych.
— Ile mają mieszkańców?
— 475.000.000.
— Jakie miasto jest stolicą Chin?
— Pekin.

Piotruś zastanawiał się, lecz na wszystkie pytania odpowiadał.

IV.

Zrobiłem jeszcze jedną próbę. Zapytałem jednego z uczestników obrad ONZ, który przybywał wprost z Paryża.

— Od kiedy Chiny są wyspą?
— Od 1949 r.

— Jaki zajmują obszar?
— 36.000 km kwadratowych.
— Ile mają mieszkańców?
— 3.994.000.
— Jakie miasto jest stolicą Chin?
— Taihoku.

Człowiek ów nie był wariatem. Oto dowód:

V.

Narody Zjednoczone (ONZ), które prezydent Francji w swej mowie powitalnej pomieszał ze Stanami Zjednoczonymi (USA), „odroczyły” ponownie sprawę przyjęcia Chin do ONZ. Twierdzi się uparczywie, że Chiny mają już tutaj swego przedstawiciela. Mają, a jakże! Ktoś tam się kręci. Ten pan nie przybył jednak z Pekinu, ale z Taihoku. Taihoku jest stolicą Tajwanu. Tajwan jest wyspą o obszarze 36.000 km kwadratowych. Żyje tam około 4 milionów Chińczyków. I ten człowiek jest uznanym przedstawicielem Chin w ONZ.

VI.

Zdarza mi się, że bywam ciekawy. Wtedy zadaję pytania. Teraz odpowiadajcie wy:

— Co sądzicie o tym, że kraj, który ma największą ludność na świecie, reprezentowany jest w ONZ przez pewnego pana z Taihoku?

— Co sądzicie o tym, że ten „przedstawiciel” należy do sprzedanej klikki Czang-Kai-Szeka, która przez naród chiński została przepędzona.

— Co sądzicie o tym, że największe miasto Wschodniej Azji dla ONZ istnieje tylko na mapie?

Mówi się o rozbrojeniu i równocześnie zwiększa produkcję broni. Jak można w ogóle rozpatrywać sprawę rozbrojenia.

jeśli pomija się kraj, liczący 475 milionów ludności i zajmujący powierzchnię 10 milionów km kwadratowych.

Co myśleć o dyplomatach, dla których Chiny są wyspą i którzy nad tym faktem przechodzą do porządku dziennego.

Tłumaczył z niem.

Tadeusz Giegier

To nie ciało...



— Proszę pana, ma pan dziurę w skarpetce.
— Niemożliwe!
— Ależ tak, przecież widać ciało...
— To nie ciało, tylko żona musiała mi zacerować skarpetki różową bawełną, bo innej w Łodzi nie można dostać.

W mig zrozumiał

Rozmowa dwóch Amerykanów:

— Przebywałem we Włoszech, jako oficer wojsk okupacyjnych. Ach, cóż tam za wspaniałe w muzeach obrazy i bezcenne eksponaty!
— Naprawdę! No, no — pokażcie..

OD... DO...



„Democratle Nouvelle”

Od uśmiechu do bomby atomowej czyli ewolucja programu „pomocy”.

Przed nadejściem mrozów zreorganizować dostawę mleka

Sklep MHD 366 (artykuły spożywcze) jest uważany przez klientów za wzorowy (o czym pisaliśmy w „Dz. Ł.”). Kierownik tego sklepu skierował do nas list, który cytujemy w całości.

„W okresie kiedy „Dziennik Łódzki” zajmował się popularyzowaniem dostawy mleka do domów, sklep nasz dostawał mleko 40 klientom. Obecnie mamy 90 odbiorców i liczymy, że liczba ich wzrośnie do 100.

Uważam, że celem uniknięcia pęknięcia butelek z mlekiem podczas mrozów, należałoby zorganizować dostawę mleka w naczyniach, a rozlewać je do butelek w sklepach zajmujących się dostawą. Personel naszego sklepu jest gotów zająć się tą akcją.

Wydaje mi się również, że butelki oprócz papierowego korka winny mieć banderolkę M. Z. M., klient wówczas będzie miał gwarancję, że mleko od momentu butelkowania do momentu dotarcia do jego rąk było dostatecznie zabezpieczone. Przy nalewaniu w sklepie, na korki można by na klejać banderolkę MHD.

Z. K.

Słuszne — naszym zdaniem — uwagi kierownika winny znaleźć odzewik zarówno w Miejskich Zakładach Mlecz. jak i wśród personelu innych sklepów MHD i PSS zajmujących się dostawą mleka do domów. (Red.).

Odpowiedzi REDAKCJI

N. N. — Odpis projektu uspraw... (3611 Lps)

Mieszkańcy Moszczenicy — Cegielnie, Komitet Budowy, wyłoniony z okolicznej ludności, mo że wystąpił z umotywowanym wnioskiem do Wydz. Drogowego Dyr. Kolei Państw. Po wykonaniu dokumentacji technicznej oraz wniesieniu niezbędnych opłat, zainteresowani dostaną zezwolenie na rozpoczęcie budowy. Odległość projektowanego przystanku od sąsiedniej stacji czy przystanków, winna być nie mniejsza od 3,5 km. Dotychczas, jak nas poinformowało DOKP-Łódź, nikt z mieszkańców Moszczenicy-Cegielnie nie zwracał się z takim wnioskiem. (3599 MRB)

Odpowiadamy na listy czytelników

Jednolite dowody osobiste i co o nich każdy wiedzieć powinien

Czytelnicy w wielu listach do Redakcji zapytują o szczegóły, dotyczące wydania jednolitych dowodów osobistych dla wszystkich obywateli polskich, którzy ukończyli 18 lat.

W związku z tym poniżej zaznajamiamy czytelników z ważniejszymi postanowieniami dekretu.

1. świadectwo urodzenia lub inny dokument stwierdzający czas i miejsce urodzenia osoby,
2. dokument wojskowy stwierdzający stosunek do powołań tego obywatela do służby, jeżeli osoba temu obowiązki podlega,
3. zaświadczenie władzy meliun kowej stwierdzające miejsce zamieszkania,
4. zaświadczenie z miejsca pracy lub nauki, albo inny dokument stwierdzający rodzaj zajęcia lub źródło utrzymania,
5. 3 fotografie,
6. wypełnioną ankietę.

Blok 356 donosi, że...

...akcja zaopatrzenia mieszkańców bloku 356 w węgiel przebiega sprawnie i zgodnie z planem. Jedynie mieszkańcy domów jednorodzinnych nie odbierają jeszcze węgla mimo, że są powiadomieni przez komitet o rozdziale i o terminach odbioru. Utrudnia to pracę komitetu.

Oszustwa nie uszły „na sucho”

Jan Cegielkowski, właściciel biura próbnego i podań, mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej 200, mimo, iż ustalona taksa zapewnia mu doskonałe dochody, pobierał od nieświadomych ludzi pieniądze znacznie wyższe od urzędowych opłat za pisanie podań. M. in. pobierał on 70 zł za napisanie do władz zwykłego podania, za które należała mu się opłata w wysokości 13,50 zł. Oszukując władze Cegielkowski nie umieszczał na napisanych przez siebie podaniach stempla swej firmy i wysokości pobranej opłaty, do czego jest ustawowo obowiązany.

W dowodach osobistych poza danymi personalnymi będą wypisywane przez organa MO dane dotyczące zmian miejsca zamieszkania oraz przez państwowe i spółdzielcze zakłady pracy daty przyjęcia i zwolnienia z pracy. Wpisywane będą także zmiany stanu cywilnego. Innych wpisów czynić nie będzie wolno.

Prócz dowodów osobistych wydane zostaną tymczasowe zaświadczenia tożsamości dla osób od 16 do 18 lat, o ile pracują one lub nie mieszkają razem z rodzicami czy opiekunami. Tymczasowe zaświadczenia otrzymują także osoby o niestwierdzonej w sposób niewątpliwy tożsamości lub obywatelstwie polskim.

Młodzież do lat 18, poza wymienionym wyjątkiem, zostanie wpisana do dowodu osobistego matki, ojca, lub opiekuna.

Dowody osobiste będą wystawiane na okres 5 lat, zaś tymczasowe zaświadczenia tożsamości dla osób między 16 a 18 rokiem życia na 2 lata, nie dłużej jednak niż do ukończenia 18 roku życia. Pozostałe tymczasowe zaświadczenia wystawiane będą na okres jedno go roku. Po okresie tym dowody te ulegną wymianie.

Dowody osobiste i tymczasowe zaświadczenia tożsamości podlegają złożeniu we właściwym urzędzie tylko w wypadku powołania do czynnej służby wojskowej lub na czas pobytu zagranicą. Niedozwolone zaś jest zatrzymywanie dowodów i zaświadczeń przy przyjmowaniu do pracy, lub jako za

bezpieczenia wykonania świadczeń.

W razie zagubienia dowodów należy w ciągu 24 godzin zawiadomić najbliższy punkt MO oraz władzę, która wystawiła zgubiony dokument.

Dekret określa także sankcje karne m. in. za uchylanie się od posiadania dowodu, legitymowanie się cudzym dowodem, przesyłanie lub przewożenie dowodu zagranicę (3 lata więzienia).

Dekret uprawnia prezesa Rady Ministrów i ministra bezp. publ. do ustalenia terminu, w którym mieszkańcy danego obszaru kraju muszą posiadać dowody osobiste.

Ten projekt powinien być zrealizowany

Na ostatnim posiedzeniu Dzielnicowego Komitetu Spółdzielczego PSS Południe zebra ni postanowili przystąpić do realizacji następującego wniosku:

Chodzi mianowicie o uruchomienie na Chojnach punktu usługowego — wypożyczalni, w którym rodziny robotnicze a zwłaszcza kobiety pracujące mogłyby za niewielką opłatą wypożyczyć na krótki czas przedmioty, którymi nie dysponują w domu. Można by więc wypożyczać np. żelazko elektryczne, walizkę na okres wyjazdu na wczasy, maszynę do szycia, maszyny do mięsa i owoców, nakrycia stołowe na wypadek jakiejś uroczystości rodzinnej, wózki dla dzieci, niektóre przyrządy sportowe

dla dziecięcej gimnastyki profilaktycznej i t.p. przedmioty. W takim punkcie usługowym można by też urządzić pokazy nabytego przyrządzenia potraw, domowych przeróbek odzieży, szycia ubrań dla dzieci i niemowląt.

Najodpowiedniejszym na ten cel pomieszczeniem jest lokal sklepowy przy ul. Sieradzkiej nr. 1, który już od przeszło pół roku „próżnuje”, dając schronienie jedynie rupieciami i żelastwu.

Projekt uważamy za bardzo pożyteczny i ze wszelkim miarą godny realizacji. Dobrze by też było, gdyby w innych punktach miasta pomyślano o uruchomieniu takich punktów usługowych.

S. Krajewski

GŁOSY i odgłosy

NIE WIEDZĄ ILE I KIEDY.

Robotnicy Tomaszowskich Zakładów Metalowych od dłuższego czasu nie otrzymują wypłat w terminie.

I tak 20 listopada otrzymali zaliczkę, a 6 grudnia mieli otrzymać wyrównanie, ponieważ jednak oddziały: rachuby, płacy i pracy nie przygotowały na czas list płacy, otrzymali 7 grudnia (z jednodniowym opóźnieniem) małą zaliczkę.



Nigdy nie wiemy, ile dostaniemy pieniędzy i kiedy je do

staniamy. Zrozumiałym jest, że trudno nam jest w takich warunkach planować jakiegokolwiek wydatki domowe.

W. Czerny.

GŁOS LISTONOSZA.

„Dziennik Łódzki” kilkakrotnie pisał o ułatwieniu pracy listonoszom przez zainstalowanie w bramach domów skrzynek na listy.

Były nawet wiadomości, że sporządza się dla Łodzi 7,000 takich skrzynek. Listonosze je dnak nadal przemierzają tysiące stopni schodów dziennie, by doręczyć przesyłki i listy.

Rzucam więc hasło: „Który z komitetów domowych, wzgl. blokowych pierwszy przystąpi do zainstalowania skrzynek w bramach domów?”

(J. C.)
Popierając apel ob. J. C. otwieramy dla komitetów domowych i blokowych małą rubrykę: Uruchomiliśmy skrzyński

listowe i oczekujemy na pierwsze meldunki o zainstalowaniu skrzynek.

UPRZEJMA NIE DLA WSZYSTKICH.

Gdy 22 listopada o godz. 9,10 na przystanek PKS w Giecznie zajeżdżał autobus, konduktorka zapewniała mnie, że już nie ma miejsca.

Taka młoda osoba zdążyła pieszo — zakończyła rozmowę.



Wtem do autobusu (nr. 36192) podbiegł spóźniony młodzieniec i, o dziwo, miejsce dla niego znalazło się, a ja nie pojechałam w tym dniu do szkoły.

M. Barylska.

MILE ZASKOCZENI I ROZCZAROWANI.

Byliśmy mile zaskoczeni gdy w drugiej połowie listopada Elektrycznia Łódzka zwiększyła o 100 proc. ilość lamp ulicznych przy ul. Bednarskiej.

Jesteśmy jednak rozczarowani, że obecnie i stare latarnie i nowe nie palą się. Niszczymy sobie obuwie i moczymy nogi brnąc w ciemnościach przez jesienne kałuże wody.

L. K.

Miejsca korespondenci piszą...

Brygady szturmowe przy obrabiarkach

W Technikum Budowy Maszyn w Łodzi odbyła się narada robocza uczniów szkolnego warsztatu mechanicznego.

W ubiegłym roku szkolnym dzięki pracy uświadamiącej, prowadzonej wśród uczniów przez członków ZMP, wzmocniono dyscyplinę pracy i nauki oraz zorganizowano współpracownictwo pracy.

W roku bież. postanowiono wzmocnić wydajność przez rozszerzenie współpracownictwa pracy, zorganizowanie w kl. III-a i III-c szturmowych brygad przy obrabiarkach. Poza tym grupa montażowa kl. III-a zobowiązała się zmniejszyć o 1/4 czas remontu strugarki, a kl. III-c uruchomić frezarkę na 2 tygodnie przed terminem.

Podjęto również zobowiązania indywidualne: Milezarek z kl. III-a, tokarz, wezwał wszystkich kolegów — tokarzy TBM do zaciągnięcia warty pokoju, zobowiązując się do wykonywania normy w 120 proc., również Wróczyński i Antonik zobowiązali się podnieść normę do 120 proc.

W. Tokarczyk

Podjęto również zobowiązania indywidualne: Milezarek z kl. III-a, tokarz, wezwał wszystkich kolegów — tokarzy TBM do zaciągnięcia warty pokoju, zobowiązując się do wykonywania normy w 120 proc., również Wróczyński i Antonik zobowiązali się podnieść normę do 120 proc.

W. Tokarczyk

Byliśmy mile zaskoczeni gdy w drugiej połowie listopada Elektrycznia Łódzka zwiększyła o 100 proc. ilość lamp ulicznych przy ul. Bednarskiej.

Jesteśmy jednak rozczarowani, że obecnie i stare latarnie i nowe nie palą się. Niszczymy sobie obuwie i moczymy nogi brnąc w ciemnościach przez jesienne kałuże wody.

L. K.

Lekcja pogładowa

„Przechodząc 12 bm. ul. Towarową byłem świadkiem, jak woźnica PSS (wóz nr. 17) był

konia tak mocno kijem po karku, aż koń przewrócił się.”

(Z koresp. BF.)

RADIO

NIEDZIELA, 16 GRUDNIA

Wiadomości — godz. 6,00, 7,00, 8,00, 17,00, 21,00 i 23,50.
6,05 Muzyka. 7,05 Muzyka dla wszystkich. 8,20 „Od melodii do melodii”. 8,30 „Wszelchnia Radiowa”. 8,50 Aud. SKRK. 9,00 Konc. organowy. 9,30 Aud. dla dzieci w wieku przedszkolnym. 9,45 „Wies tańczy i śpiewa”. 10,00 Przeglad prasy stołecznej. 10,05 Skrzyńska ogólna. 10,20 „Poezja i muzyka”. 10,50 „Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem”. 11,10 Melodie operetkowe. 11,40 Skrzyńska Wszelchnia Radiowej. 12,04 Przeglad czasopism. 12,15 Poranek symf. 13,15 „Nowości techniczne i naukowe” pog. 13,25 Koncert ork. rozgłośni wrocławskiej. 15,00 Piosenki. 15,15 Aud. dla dzieci. 16,00 „Co przyniosła nowe „Problemy”. 16,50 Muz. taneczna. 18,00 „Na fali humoru i satyry”. 18,30 Koncert chopinowski. 19,00 Melodie taneczne. 19,30 „Za tych, co na morzu” — słuchowisko wg sztuki B. Lawrentewa. 20,30 Muz. taneczna. 21,30 „Wieczorna serenada”. 22,00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22,40 Kolejna aud. z cyklu: „Koncert na instrumenty solowe i orkiestrę”. 23,25 Muz na dobranoc.



Sądymy, że PSS zajmie się brutalnym woźnicą.

(Red.)

Usprawnić transport na stacji Łódź-Kaliska

Przy przebudowie peronów stacji Łódź-Kaliska zapomniano o zainstalowaniu wind. Tak więc pracownicy transportu różnych instytucji nadających przesyłki ekspresowe nadal muszą wnosić paczki po 37 stopniach schodów do ekspedycji bagażowej.

koresp. St. Walicki

DOBRA ODPOWIEDZ

Spoglądając bystrym okiem (z właściwą sobie spozrzegawczością) Reflektor z przyjemnością stwierdził, że wystawy łódzkich sklepów na ogół postarały się przed nowym rokiem o przybranie estetycznego i czystego wyglądu.

Jeśli jest to zapowiedzią na cały przyszły rok — to cieszymy się jeszcze bardziej.

DWIE INNE

Wszystkie grzeczne i pilnie uczące się dzieci, które wezmą udział w noworocznej imprezie TPD — choć to im obcywaliśmy — nie zobaczą sztuki „Test drożyna” wystawionej przez teatr „Pinokio”, natomiast będą oglądać (napewno z przyjemnością) dwa przedstawienia teatru „Arlekin pt. „Rzepka” i „Jaś Traktorzysta”.

SŁUPEK — STARUSZEK

Ostrzegamy przed słupkiem ostrzegawczym umieszczonym na Sienkiewicza 51. Napisane na nim „komiec”. Ale słupek ma swoje lata i ze starości pochylał się do ziemi. A że jest betonowy i dość wysoki, przy upadku może się potłuc, a tak że i ewentualnego przechodnia.

Więc stanowczo trzeba go wzmocnić.

NIEDZIELA
16
GRUDZIEŃ
Euzebiusza
JUTRO
Lazarza

WAŻNE TELEFONY
Kom. Miejska MO 233-60
Pogotowie Ratunkowe 104-44 134-15 117-11
Straż Pożarna
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

DYŻURY APTEK
Niedziela, 16.12.:
A. S. nr 13 (Obr. Stalingradu 15), A. S. nr 49 (Pabianicka 218), A. S. nr 16 (Jaracza 32), A. S. nr 19 (Marsz. Stalina 50), A. S. nr 17 (Wróblewskiego (Katna) 54), A. S. nr 26 (Kopernika 26), A. S. nr 50 (Piotrkowska 67), A. S. nr 53 (Plac Kościelny 3).

Poniedziałek, 17.12.:
A. S. nr 1 (Pabianicka 56), A. S. nr 11 (Piotrkowska 127), A. S. nr 12 (Przejazd nr 59), A. S. nr 56 (Legionów 28), A. S. nr 14 (Wschodnia 54), A. S. nr 36 (Limanowskiego 37), A. S. nr 41 (Al. Kosciuszki 46) dyżurują codziennie.

TEATRY
P. S. W. W. L. I. B. N. O. V. (w w. k. 15) godz. 15 „Poemat pedagogiczny”, godz. 13,30 „Horszyński”, 17.12, godz. 18,30 „Horszyński”.

CO? Gdzie? KIEDY?

PAŃSTW. TEATR WOJSKA POLSKIEGO (ul. Jaracza nr 27-29) — godz. 16 i 19 „Sługa dwóch panów”; 17.12, godz. 19 „Zemsta”, bilety wyprzedane.
PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) — godz. 15 i 19 „Grzeszulec bez winy”, 17.12 nie czynny.
TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243) — godz. 19,15 „Czardaszkę”, Po raz ostatni. 17.12 nieczynny.
TEATR MAŁY (ul. Traugutta nr 1) — godzina 19,30 „Papecy”, 17.12 nieczynny.
PAŃSTW. TEATR „PINOKIO” (Kopernika 16) — godz. 12 „Przygoda Misia Łazęgi”, godz. 15,30 i 18 „Gulliver w krainie liliputów”, 17.12 nie czynny.

KONCERTY
PAŃSTW. FILHARMONIA (Narutowicza 20) — godz. 12, XV poranek symfoniczny. zakończenie Festiwalu Muzyki Polskiej. Dyryguje — Tomasz Kiesewetter, solistka — Irena Dubiska skrypcy.

KINA
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) „Czerwony rymak”, dod. „Przeglad kulturowy” nr 2-51, godzina 14, 16, 18, 20, poranek — 11; 17.12 godz. 18, 20, dozow. od lat 10.
BALTYK (Narutowicza 20) „Skandal w Ciochemerle”, dod. „Czy wiecie, że?” nr 2-51, godz. 15, 17, 19, 21, poranek —

ROMA (ul. Rzgowska 84) „Arinka”, godz. 16, 18, 20, poranek 11, dozow. od lat 12. 17.12 „Dziwczyną u źródła”, godz. 18, 20, dozow. od lat 7.
SOJUSZ (Nowe Złotno) „Zakazane piosenki”, dod. „Z kraju i ze świata” nr 13-51, godz. 15, 17, 19, dozow. od lat 10; 17.12 nieczynne.
STYLOWY (Kilińskiego nr 123) — „Bitwa o szynę” dod. „Silniki prau” ja” godz. 16, 18, 20, poranek — 11; 17.12, godz. 18, 20, dozow. od lat 14.
SWIT (Bakulek Rynek) „Dobrowieki”, dod. „ka w lecie”, godz. 15, 18, 20, dozow. lat 12, poranek „15-letni kapitan” godz. 11. 17.12 „Hrabia Monte Christo” I ser. godz. 18, 20, dozow. od lat 14.
TATRY (Sienkiewicza 49) „Dr. Semmelweis”, do dat. „W trosce o niemowlęta”, godz. 16, 18, 20, dozow. od lat 14, poranek „Nikt nie wie” godz. 11. 17.12 „Małżeństwo Katarzyny”, godz. 16, 18, 20, dozow. od lat 14.
WISLA (ul. Przejazd 1) „Błękitny miecz”, godzina 14, 16, dozow. od lat 7. 17.12, godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ (ul. Próchnika nr 16) — nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚĆ (ulica Napiorkowskiego nr 15) — „Skandal w Ciochemerle”, godz. 14, 16, 18, 20, 17.12, godz. 16, 18, 20, dla młodz. niedozw.
ZACHETA (ul. Ś. J. 10) „Rwana potoki”, dod. „Ostrożnie z trucizną” godz. 16, 18, 20, poranek — 11; 17.12, godz. 18, 20, dla młodz. niedozw.

NOTATNIK ŁÓDZKI

* „Ochrona wolności sumienia w projekcie konstytucji i projekcie kodeksu karnego Polski Ludowej” jest tematem odczytu dr. Emila St. Rappaporta, który odbędzie się 17 grudnia, godz. 19.15 w sali Sądu Wojewódzkiego (Pl. Dąbrowskiego 5).

* Nie wszyscy zapewne wiedzą, że telegramy z życzeniami nadawać można na 7 dni przed terminem doręczenia.

* 15 zł kosztuje ponowne włączenie aparatu telefonicznego do sieci. Od grudnia 7-dniowy termin płatności rachunków będzie ściśle przestrzegany. Abonent, winien więc we własnym interesie pamiętać o rachunkach za telefon.

* Nad formą współpracy rodziców ze szkołą i organizacjami przy wychowywaniu młodzieży rażące będą dziś o godz. 9.30 mieszkańcy bloku 406 w lokalu szkoły (ul. Wapienna 15).

* Czy masz już przepisywane zdjęcie do dowodu osobistego?

* Państwowa Inspekcja Handlowa na m. Łódź (dawn. Roosevelt) przy wychowywaniu młodzieży rażące będą dziś o godz. 9.30 mieszkańcy bloku 406 w lokalu szkoły (ul. Wapienna 15).

* „I kto ich odgadnie” — to tytuł imprezy, która organizuje Łódźki „Artos” dziś o godz. 19.30 w sali Państwowej Filharmonii.

Neon MHD zapłonie przy Pl. Niepodległości

20 sklepów w jednej hali już wkrótce rozpocznie pracę

Czy wiecie, że przeciętnie co piąty mieszkaniec Łodzi jest codziennie w sklepie? Czy wiecie ile to ludzi do obsłużenia? W naszych sklepach uspokożonych niemal ciągle panuje tłok. Dla sprawniejszego zaopatrzenia ludności z początkiem przyszłego roku zostanie oddana do użytku (zradiofonizowana) hala targowa przy Pl. Niepodległości. Ale nim zapłonie barwny neon MHD na szczycie hali, wiele wyteżonej pracy czeka pracowników Dyrekcji MHD — Łódź — Południe.

W chwili obecnej żyją oni tylko jedną myślą — jak najszybciej uruchomić halę. Tym czasem jeszcze uwijają się tu murarze i stolarze Miejskiego Zjednoczenia Budowlanego. Pracują na dwie zmiany, bo 1 stycznia już blisko. Nie mniej wyteżona praca

wre przy biurkach. W dziale inwestycji, gdzie koncentrują się wszystkie sprawy związane z budową, pięćosobowy ze-

Dodatkowy pociąg do Jeleniej Góry

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniach 22 i 24 grudnia r. będzie uruchomiony z Łodzi Kal. do Jeleniej Góry pociąg dodatkowy Nr. 5613. Odjazd z Łodzi Kal. o godz. 20.55, Jelenia Góra przyjazd godz. 6.01. Z Jeleniej Góry do Łodzi Kal. poc. dodatkowy Nr. 6514. Wyjazd z Jeleniej Góry w dniach 23 i 26 grudnia r. o godz. 17.53, Łódź Kal. przyjazd godz. 3.50.

spół urzędników ma pełne ręce roboty.

Ścisłego wykonania robót we dług potrzeb MHD pilnuje kierownik nadzoru technicznego ob. Appel.

— Ciągłe trzeba coś uzgadniać z technicznym kierownictwem — mówi on — bowiem powstaje tu 20 sklepów różnych branż, bar mleczny i zakład fryzjerski. Każdy sklep ze względu na rodzaj sprzedawanych towarów wymaga nieco odmiennego urządzenia.

— Główną pulę towarową mamy już przygotowaną — mówi ob. Bieliński, przyszły kierownik hali.

Drugi dom towarowy — tak nazywają halę pracownicy działu inwestycji — będzie miał również pomieszczenie dla rolników sprzedających produkty swego gospodarstwa. Dla nich rezerwuje się cały środek hali.

Komplety kuchenne i „pikolaki”

Okres przedświąteczny jest okresem wzmożonego ruchu w sklepach, ale nie tylko w sklepach spożywczych i tekstylnych, ruch wzmagają się także w sklepach z meblami. Ten i ów chce bowiem sprząść sobie meble, niejedna gospodyni myśli o nabyciu jakiegoś sprzętu kuchennego czy całego kompletu. Aby umożliwić konsumentom spełnienie ich pragnień Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego przygotowała do sprzedaży spory asortyment mebli.

W tej chwili są już w sklepach CHPrz, MHD i PDT kierowane na kremowy kolor komplety kuchenne, składające się z kredensu, stołu i taboretów, jest też duży wybór krzesel wszelkiego rodzaju i twardych i wyściełanych, giętych i stolarskich. Pojawili się też niezwykle wygodne i praktyczne stołeczki składane, tzw. pikolaki w cenie 15.60 zł. za sztukę.

W najbliższych zaś dniach u-

każe się w sprzedaży większa ilość szaf trzydrzwiowych, łóżek i stołów.

Bilety kolejowe kupujemy wcześniej

PBP Orbis pragnąc jak najsprawniej obsłużyć podróżnych w okresie świąt i uniknąć kolejek przed kasami prosi o wcześniejsze zaopatrywanie się w bilety. W związku zaś ze wzmożonym ruchem przedświątecznym, od dn. 17 bm. placówki Orbisu będą czynne dłużej. I tak przy Placu Wolności od 8 do 20, Piotrkowska 68, od 8 do 21, i Piotrkowska 299 od 8 do 19.

Orbis uruchomił już sprzedaż biletów kolejowych na 7 dni przed wyjazdem.

Poszukiwani pracownicy

Kierownika Wydziału Ruchu zatrudnią natychmiast Spółdzielcze Zakłady Pralni Chemicznej i Farbiarni w Łodzi. Wymagana znajomość maszyn pralniczych. Podania składać do Sekcji Kadr ul. Strzelców Kaniowskich 34a. (1732)

Wykwalifikowanych pracowników; ślusarzy do remontów, tokarzy, frezerów, ślusarzy narzędziowych, formierzy, robotników niewykwalifikowanych do różnych robót, oraz sprzątaczkę zatrudnią natychmiast Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka w Łodzi, ul. Piotrkowska 217. Zgłoszenia osobiste przyjmują Wydział Personalny Zakładów Mechanicznych przy ul. Gen. Świerczewskiego 5. (1742)

St. Księgowego i księgowych zatrudni natychmiast M.H.D. ul. Piotrkowska 113. Dział Finansowy. (1742)

Maszynistki wykwalifikowane zatrudni natychmiast Państwowa Komunikacja Samochodowa Przedsiębiorstwo Transportowo-Spedycyjne Ekspozytura Towarowa Łódź, ul. Worella 17/19. Zgłoszenia osobiste w Oddziale Kadr. (1741)

Majstra na krosna ręczno-maszynkowe poszukuje Spółdzielnia w województwie Olsztyńskim. Zgłoszenia Łódź, tel. 164-02 od 8-10 lub 15-17 Spółdzielnia „Mazurka” w Wojnowie. (10061)

Ogłoszenia drobne

- LEKARZE**
Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8-9.30. 4-6 Narutowicza 2. (1622)
Dr STYSIAK choroby wewnętrzne nerwowe — 13.30-15, Narutowicza 75d m. 10. (1498)
Dr SIENKO specjalista skórne-weneryczne, pederza, 4-6, Kilińskiego 132. (1632)
Dr ŁASZEWSKI — choroby skórne, weneryczne Więckowskiego 28. 7.30-9.17-19.30. (1627)
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, plecto we (zaburzenia) Piotrkowska 14 — czwartą — siódma. (1267)
GAB. DENTYSTYCZNY
LEKARZ Dentysta Broni sława Szelkowska. Młynuski 11-2 wtorki, czwartki, soboty 5-7.
GABINET techniczno-dentystyczny, specjalność zęb. sztuczne. Sienkiewicza 27, Pawilkowski. (9828)
- KUPNO — SPRZEDAŻ**
SPRZEDAŻ mahoniowy pokój jadalny. Piotrkowska 56, m. 45. (10121)
KUPIĘ maszynę saneczkową dzielnicową od 8 do 10-ki oraz kredens pokojowy orzech i biurko. Wszystkie mało używane. Dzwonić rano do 9, tel. 272-10. (10105)
SPRZEDAŻ 2 stoły fotele pluszowe, drewniane, kociol z paleniskiem, łóżka żelazne, stoliki i deska warsztatowa. Kamienna 5 m. 20, front parter. (10065)
ZDECYDOWANIE trzech pokoi tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Piotrkowska 104a pod „Zaraz”. (10022)
MEBLE rozmaite trzech pokoi tanio sprzedam. Zielona 25, m. 26 18 do 20. (10020)
SPRZEDAŻ „Jazz” stan dobry. Nowotki 99, m. 5.
PALMA okazynie do sprzedania. Wiadomość telefon 269-72. (10101)
- TOWARZYSTWO WIEDZY Powszechnej**
Dnia 19 grudnia b.r. o godz. 18 w sali „Filharmonii” ul. Narutowicza 20 odbędzie się **ODCZYT** na temat: **„NAUKI WRZEŚNIA 1939 R.** który wygłosi ob. prof. **ALEKSANDER SZANIAWSKI** Po odczycie film „Rada bogów” Bilety można nabywać: TWP — ul. Piotrkowska 68 w godz. 10-17; w dzień odczytu w kasie „Filharmonii”. Wstęp 1 zł. Wstęp 1 zł.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY

ul. Więckowskiego 15, tel 219-58 i 181-34
Dzisiaj dwa przedstawienia o godz. 15
„POEMAT PEDAGOGICZNY” o godz. 18.30

„HORSZTYŃSKI”
Dziś kasa czynna od godz. 13-18,30
Od poniedziałku codziennie z wyjątkiem piątku o godz. 18,30 „HORSZTYŃSKI”.

KUPIĘ maszynę saneczkową 8-70 lub większą. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Maszyna”.
G.M.C. samochód kupię. Oferty „Prasa”, Piotrkowska 104a „Samochód”.

KUPIĘ DKW samochód dwu lub 4-osobowy natychmiast, Jaracza 12. Sklep. (10085)
SPRZEDAŻ samochód Citroen 5-tonowy stan bardzo dobry na chodzie. Tel. 230-49 od godz. 16 do 18. (10086)
SPRZEDAŻ karakuty ładne, kożuszek dziecięcy (12 lat) Łąkowa 10, m. 30.

KUPIĘ plac przy tramwaju. Oferty pod „Kupno”. Piotrkowska 104a „Prasa”. (10117)
PALTO męskie setka, pół buty, kołnierz nutrietowy sprzedam. Więckowskiego 46-6. (10113)
SPRZEDAŻ nową sypialnię i pojedyncze łóżka. Napiórkowskiego 61-2, tel. 269-49. (10114)

RADIOAPARATY, aparaty, kinoparaty, motorki każda lampę radiową różne przyrządy i narzędzia kupuję sprzedając zamiastem. Więckowskiego 31, Księżniak. (8787)
AKORDEON włoski 80 basów z registr. do sprzedania. Chojny — Korczaki ul. Śasiedzka 26. (10034)

BIURKO biblioteczne, ewentualnie gabinet kompletny kupię. Oferty sub „Przyzwolite”. Piotrkowska 104a „Prasa”. (10002)
PLAC sprzedam, dzielnica willowa. Kilińskiego 116, m. 9, front III p.

RADIO-aparat wysokiej klasy, dywan perski 3x4 sprzedam, godz. 11-19. Al. 1 Maja 9-5. (10007)
RADIO wysokiej klasy sprzedam. Nad-Karolewska 9 przy Bratysławskiej

KOZUCH duży, dublon, wyprawa przedwojenna — sprzedam. Żeromskiego 63 m. 7, 15 do 20. (10021)
WÓZEK dziecięcy (limuzyna) sprzedam. Przejazd 40, m. 40 Dębska.

SPRZEDAŻ dywan 3x4 i szkockiego owczarka. — Dzwonić 266-92 od 17-20.
PIANINO sprzedam. Lipowa 27, m. 13. (10014)

LOKALE
ZAMIENIĘ dwa pokoje i pół kuchni w Poznaniu z wygodami, telefonem, w dogodnym punkcie na o. powiednie w Łodzi. Przedmieście nie wykluczone. Zgłoszenia „Dziennik Łódzki”, Sekretariat.

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokoje kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, gaz Wrocław — na Łódź. Wia domość, ul. Traugutta 8, II piętro — Włodarczyk.

PRZYJMIĘ ucznia do wspólnego pokoju. Oferty, Piotrkowska 104a pod „Cisza”. (10043)
POSZUKUJĘ pomieszczenia sublokatorskiego z wygodami. Telefonować — 258-65. (9972)

POSZUKUJĘ lokalu sklepowego w ruchliwym punkcie. Księżniak, Więckowskiego 31, tel. 169-55.

POSZUKUJĘ pomieszczenia sublokatorskiego. „Prasa”, Piotrkowska 104a pod „Jeden”. (9880)
ZAMIENIĘ 4 pokoje, kuchnia, wszelkie wygody na 2 pokoje, kuchnia lub duży pokój, kuchnia wygody. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Zamiana”.

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, wygody, centrum, Wrzeszcza na Łódź. Oferty „Prasa”, Piotrkowska 104a „Trójmiasto”.

ZAMIENIĘ 4 pokoje kuchnia, łazienka, nowoczesne, słoneczne śródmieście na 2 pokoje nowoczesne. Centralne ogrzewanie. Oferty „Prasa” Piotrkowska 104a „Zamiana”.

POSZUKUJĘ lokalu biurowego w ruchliwym punkcie. Księżniak, Więckowskiego 31, tel. 169-55.

POSZUKUJĘ pomieszczenia sublokatorskiego. „Prasa”, Piotrkowska 104a pod „Jeden”. (9880)

SNIEGOWEC szare, brązowe oraz zamki i zatrzaski do botów reperujemy. Zakład wulkanizacyjny. Gdańska 59. (9960)

P. CYWIŃSKICH za bezpodstawną i ich niedotyczącą awanturę wywołaną dn. 15.11. w miejscu zamieszkania przy ul. Brzytnopalnej 51 (Chojny) — tą drogą najserdeczniej przepraszam. Irena Kojawska. (10052)

PARYZANKA Artystyczna na Cerowia naprawia garderobę bez śladu — Więckowskiego 6, m. 5, front I piętro. (9599)

ZGUBIŁ
ZGUBIŁO legi. szkolną nr 306. Zgirski Alojzy.

SAMOTNA poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego z wygodami w śródmieściu. Oferty „Socjalna studentka”. Piotrkowska 104a „Prasa”.

ZAMIENIĘ mały pokój w okolicy Wigury na duży lub dwa. Oferty „Prasa”, Piotrkowska 104a „Je drek”. (10028)

ZAMIENIĘ komfortowy pokój, wspólna kuchnia, hol, łazienka, centralne ogrzewanie Pabianice na Łódź — pokój, kuchnia. „Prasa”, Piotrkowska 104a „Pline — Pabianice”.

ZAMIENIĘ pokój na pokój z kuchnią lub 2 z kuchnią — dzielnica obok ul. Grabowa 13, m. 20 na ul. front. (10068)

MALŻENSTWO poszukuje pomieszczenia z wygodami i kuchnią. Oferty „Prasa”, Piotrkowska 104a pod „Lekarz”. (10003)
ZAOFIAROW. PRACY

POTRZEBNA paniątka do sklepu i pracowni torb damskich. Rzgowska 9, sklep Sadowski.

POMOCNICA domowa potrzebna. Gdańska 15, m. 9

POTRZEBNA pomocnica domowa lub wychowawczyni do rocznego dziecka. Gdańska 18, m. 8.

POSZUKUJĘ PRACY
PRZYJMIĘ administrację domów prywatnych — Chmiel, Kilińskiego 166, m. 12. (9819)

PRZYJMIĘ przepisywanie skryptów i prac naukowych w obcych językach „Prasa” Piotrkowska 104a „Skrypty”. (10015)

NAUKA I WYCHÓW.
ZAPISY na Kursy nowo czesnego kroju modelowania i szycia IPR Sienkiewicza 69. (9804)

ROZNE
SNIEGOWEC szare, brązowe oraz zamki i zatrzaski do botów reperujemy. Zakład wulkanizacyjny. Gdańska 59. (9960)

P. CYWIŃSKICH za bezpodstawną i ich niedotyczącą awanturę wywołaną dn. 15.11. w miejscu zamieszkania przy ul. Brzytnopalnej 51 (Chojny) — tą drogą najserdeczniej przepraszam. Irena Kojawska. (10052)

PARYZANKA Artystyczna na Cerowia naprawia garderobę bez śladu — Więckowskiego 6, m. 5, front I piętro. (9599)

ZGUBIŁ
ZGUBIŁO legi. szkolną nr 306. Zgirski Alojzy.

Nowości w księgarni muzycznej „DOMU KSIĄŻKI”

przy ul. Piotrkowskiej 88
PŁYTY GRAMOFONOWE — CHÓR Aleksandrowa, ZESPÓŁ MAZOWSZE, duży wybór nagrań MUZYKI LEKKIEJ I TANECZNEJ.

NUTY — utwory wokalne, pieśni masowe — wydawnictwa polskie i importowane radzieckie.

LITERATURA MUZYCZNA z zakresu teorii i pedagogiki. Księgarnia poleca również papier i zeszyty nutowe.

SKRADZIANO kartę mel dunkową, kartę rejestr. wojskową, legi. służbową (Energobudowa) i inne obywatelstwa polskiego, świadectwa szkolne i inne dokumenty na nazwisko Bogdan Słarkowski. Pabianicka 194. (10112)

ZGUBIŁO kartę mel dunkową, książeczkę wojskową, legi. Zw. Zaw. nazwisko Józef Dżianach. ZGUBIŁO kartę mel dunkową oraz inne dokumenty Kazimierz Wawer, J. Strzelczyka 38. (10094)

ZAGINAŁ pies doberman (suka) w okolicy Zgierza. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Baucki Rynek nr 3, Karkowski. (10119)

ZGUBIŁO książeczkę wojskową, kartę meldunkową, legi. Zw. Zaw. Wacław Włodarczyk. (10042)

SKRADZIANO kartę mel dunkową, kartę rejestr. wojskową, legi. służbową (Energobudowa) i inne obywatelstwa polskiego, świadectwa szkolne i inne dokumenty na nazwisko Bogdan Słarkowski. Pabianicka 194. (10112)

ZGUBIŁO kartę mel dunkową, kartę meldunkową, legi. Zw. Zaw. Janina Bromberskowska. (10042)

Dnia 13 grudnia 1951 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła przeżywszy lat 29 nasza córka mamusia, siostra i bratowa S. i P.

MELANIA KLONOWSKA

ur. Jedynek
Wyprowadzenie drogi nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 16 grudnia br., o godzinie 15 z Kaplicy cmentarza katolickiego na Zarzewie o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku. Matka, Córce, Siostra, Brat, Bratowa i Rodzina

S. i P. HENRYK KLES

Notariusz

zmarł po długich cierpieniach 14 grudnia 1951 r. Pogrzeb z kaplicy na Starym Cmentarzu Katolickim w dniu 17. XII. br. poniedziałek o godz. 14.30 W głębokim smutku zawiadamia.

ŻONA

ŚLAD

W Y D A J E
Instytut Prasy „CZYTELNIK”

Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 263-00. Red. Nacz. 125-64, godz. przyj. 12-13. Sekretarz Odpow. 204-75, godz. przyj. 10-12, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-32, dział listów 143-80. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumerata miesięczna z 4,05 kwartału z 12,15, półroczna z 24,30 przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze; miejscy i wiejski na terenie całej Polski w terminie do 15 każdego m-ca na okres następnego.

Redaguje
KOLEGIUM REDAKCYJNE



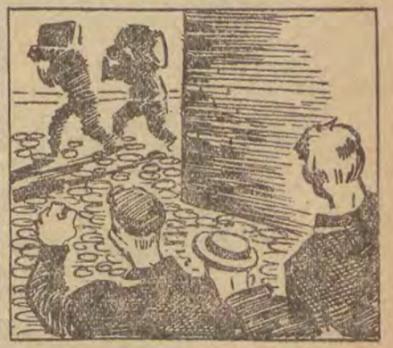
Na ulicy było zupełnie pusto. Kroki odbijały się głośnym echem o mury kamienne. W pewnym momencie Wicek zwrócił się do Agapity.
— Panie Agapicie. Opowiadałem panu historię o naszej fabryce, o moich podjeżdżeniach i naszych dyżurach. Może pojeżdżemy tam na chwilę. Chciałbym sprawdzić, czy nasz Franus przypadkiem znów nie „nawalił”.
— Dlaczego by nie, mnie wszystko jedno w którą stronę iść. A twoja troska o zakład to bardzo cenna rzecz.



Niestety, nie wszyscy jeszcze tak rozumują — westchnął pan Agapit.
Gdy zbliżali się już do fabryki, Wicek stanął, jak wstawiłaby zwierzchni pies myśliwski i dał znak ręką Agapitowi.
— Niech pan spojrzy — szepnął — czy ja źle widzę, czy znów mi się coś wydaje, ale tam, koło muru...
Agapit skinął ręką, że rozumie i skrył się wraz z Wicem w węższe bramy.
— Masz rację — tchnął ledwo dosłyszalnym szeptem — widzę jakieś postacie...



W tej chwili dobiegło ich jakies pogwizdywanie i zbliżające się kroki. Gdy zbliżający się mężczyźni ich mijali, Wicek szybkim ruchem wciągnął go do wnekli.
— Franek! Ty tu? — W ten oto nieoczekiwany dla nikogo sposób Wicek, Franek i Agapit spotkali się pod murem fabryki.
— Bo widzisz Wicek — próbował tłumaczyć się zaskoczony Franek...
— Tsss — patrz i uważaj.
— Kolo muru działy się dziwne rzeczy.



Ciemne postacie jakby wsiąkiły w mur. Ale tylko na chwilę, bowiem wkrótce, niemal bezszelestnie, otwarta się furka w murze i zaczęły się z niej wyłaniać olbrzymie cienie, posiadające jakby dwie głowy. Jeden za drugim cienie posuwały się wzdłuż muru.
— Czas dziać! — syknął Agapit — i wszyscy trzech ruszyli jak burza. Nie trzeba opisywać zamieszania, jakie powstało na spokojnej jeszcze przed chwilą ulicy.

Sport

10-minutowy koncert Spójni

Koszykarze CWKS pokonani 46:64 (19:36)

Koszykarze warszawskiego CWKS liczyli z pewnością przed meczem na ewentualną porażkę w Łodzi, ale nie prze widzieli, że Spójnia zaskoczy ich w początkowych minutach spotkania tak ostrym tempem. Nie liczyli się z taką możliwością i zwolennicy Spójni. Stał tak miła niespodzianka. Łódzianie w pierwszych 10 minutach meczu prześcignęli swoich siebie. To była zupełnie

inna drużyna w porównaniu z tą, jaką widzieliśmy podczas akcji miesiąc temu. A jednak grali ci sami gracze, co utwierdza nas w przekonaniu, że łódzcy ligowcy nareszcie zaczęli doceniać znaczenie treningu. Zasłużyli więc na oklaski, którymi nagradzała ich publiczność.

W wielu wypadkach wojsko wi byli bezradni. I działo się to wówczas, gdy Spójnia błyskawicznymi zrywami dążyła pod koszy, jak również i wtedy, gdy niezwykle troskliwie patrolowała własne strefy. Rej wiódł Michałak. Był on zawsze na właściwej pozycji. A więc w sytuacjach, wymagających jego obecności, z obrony przechodził do ataku, niepokojąc swoją osobą przeciwnika, a w ułamek sekundy później — już był na miejscu, już strzegł własnego pola. Z pozostałych partnerów Pawłaka trudno kogoś wyróżnić, ponieważ wszy-

scy grali równo; nie było w drużynie rażącej luk.

Cóż można powiedzieć o grze CWKS?

Widownia wpatrzona była w Kamińskiego. Gorzej, że i koszykarze warszawskiego zespołu za bardzo liczyli na swe go „obrzygma”. Kamiński celnie strzela, to prawda, ale wartości było dla samej statystyki obliczyć, ile piłek przechodziło w ręce łódzian dzięki małej zwrótności tego zawodnika, dzięki niedość szybkim ruchom w sytuacjach, które wymagały błyskawicznego wyjścia na pozycję. „Gra na Kamińskiego” z jednoczesnym zaniecha-

niem w pierwszej połowie pró by strzałów z dystansu, uparta dążność do przebicia za wszelką cenę obrony strefowej przeciwnika, kosztowały CWKS zbyt drogo. Ale ceną tą nie była przegrana, bo Spójnia na swe zwycięstwo w zupełności zasłużyła!

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Pawlak — 28, Skrodzki — 12, Michałak — 8, Hądzelek i Kosiński — po 6, Mokwiński — 4.

Dla pokonanych: Kamiński — 21, Niedziela — 10, Glimowski — 6, Majer — 4 i Szor — 2. Zawody sprawnie prowadzi li: Rybka i Zajfert.

W. LACH.

Zamiast felietonu

Święta za pasem

Ponieważ czytając dzisiejszy numer wszyscy znajdujemy się już w nastroju przedświątecznym, nie od rzeczy będzie podać kilka dobrych, przedświątecznych rad, które poskutkują, jeśli będą zastosowane.

Oczywiście największa porcja tzw. dobrych rad dostaje się zawsze przy okazjach i bez okazji — dzieciom. Jako, że są najmłodsze i najbardziej psotne.

A więc kochane dzieci, nie zapalajcie same świeczek na choince, bo możecie podpalić śnieg z waty, od śniegu choinkę, od choinki firanki, od firanek tapczan, a od tapczanu całe mieszkanie. A to niepotrzebnie zamąci świąteczny nastrój i odpoczynek nie tylko waszym rodzicom i sąsiadom, ale także i wam.

Nie kładźcie babcie do kieszeni zapalonych zimnych ognii, ani nie przywiązujcie ich do oponów domowych zwierząt. Poza tym nie jedzcie śle-

dzi z czekoladą i włoskimi orzechami, bo to także popsuje wam nastrój świąteczny.

Ale i dorosłym należy przypomnieć o kilku przedświątecznych drobiazgach. Planując zajęcia na dni świąteczne, nie szukajcie bliskim i dalekim znajomym niżej niespodzianki w postaci całonocnego najeżdżu z żoną i pięciorgiem dzieci, albowiem możecie drzwi zastać zamknięte. Wszelkie więc wizyty i rewizyty lepiej uprzednio uzgodnić z bezpośrednio zainteresowanymi.

W ramach „akcji domowo-przedświątecznej” radzimy generalne sprzątanie urządzeń wbrew tradycji po świętach.

Bilety na wyjazd z Łodzi kupować na 7 dni naprzód, żeby uniknąć tłoku.

Na drogę nie brać rożmospów.

Poza tym wszystko chyba wiecie sami.

Zebrania

17 grudnia o godz. 17.30 w sali konferencyjnej ŁKKF (ul. Piotrkowska 67) odbędzie się zebranie konstytucyjne rady trenerów sekcji tenisa ziemnego. 18 bm. o godz. 18 w lokalu ŁKKF odbędzie się zebranie sekcji narciarskiej, na którym omawiany będzie plan pracy sekcji na sezon bieżący. Na obu zebraniach sympatycy tych gałęzi sportu będą mile widziani.

IMPREZY dzisiejsze

Godz. 8 do 13. Sala MDK. Zawody koszykarskie o mistrzostwo Łodzi w klasie powiatowej i wojewódzkiej, w grupie męczyzn i kobiet. Godz. 12, hala na Widzewie. Boks GWKS — Ogniuwo.

Godz. 16, sala MDK — trójmecz piłki ręcznej z udziałem Budowlanych (Łódź), Kolejarza (Piotrków) i Budowlanych (Piotrków).

Godz. 17 hala sportowa na Widzewie — mecz o mistrzostwo ligi koszykowej Wiókniarz (Ł) — Kolejarz (Ostrów).

Przedolimpijski egzamin

We Wrzeszczu rozpoczął się ogólnopolski turniej bokserski w ramach przygotowań przedolimpijskich.

Tabela wygranych

Wygrana 50.000 zł pada na nr 78893.
Wygrana 30.000 zł pada na nr 193860.
Wygrana 20.000 zł pada na nr 39726.
Wygrane po 10.000 zł padły na nr nr: 5163 47857 81765 108265 224299.
Wygrane po 5.000 zł padły na nr nr: 14208 51420 112590 117293 122748 132884 206343 210395 211788 213154.
Wygrane po 2.000 zł padły na nr nr: 10542 10743 30322 26599 77394 80943 88059 91386 95442 96539 106343 115076 169746 173963 175008 204203 212988 217435 224738.
Wygrane po 1.000 zł padły na nr nr: 1370 1923 3967 4718 7195 7342 12497 14978 17258 18651 20596 34509 46781 48138 53394 58353 58714 60731 68293 68584 70782 76027 76505 77379 80144 81260 82670 84843 91141 91646 96723 99248 101318 111920 119547 124517 126395 131108 134119 138986 147306 147885 151185 151847 155144 157493 161095 163954 163992 165496 175859 176947 183598 183247 18 408 196137 209054 202112 211511 213516 218637 218347 218923 221289 226760 231133 241322 247111 247362.

Wyniki: Kasperczak (Gwardia) wygrał z Kaszubą (Kolejarz). Froncik (Gwardia) niespodziewanie zwyciężył Justkę (CWKS). W wadze koguciej Drogoz (Stal) zwyciężył po dobrej walce Woźnowskiego (Stal).

W wadze piórkowej I: Soczewiński (CWKS) pokonał Frydrycha (Stal).

W wadze piórkowej II: Izydorczyk (Spójnia) zwyciężył nieznacznie Moczka (Gwardia).

W wadze lekkiej I: Wytyk (Kolejarz) po wyrównanej walce pokonał Brzezińskiego (Gwardia).

W wadze lekkiej II: Pek (Gwardia) wysoko pokonał na punkty Walugę (Ogniuwo).

W wadze lekko-półśredniej I: Sadowski (Kolejarz) wygrał z Karłowiczem (Stal) w trzecim starciu przez dyskwalifikację przeciwnika.

W wadze lekko-półśredniej II: Seigala (Wiókniarz) wygrał w II rundzie przez t.k.o. z Piotrowskim (Gwardia).

W wadze półśredniej I: Krawczyk (Gwardia) wysoko wypunktował Jedrzejczyka (Wiókniarz).

W półśredniej II: Kazimierzak (Stal) odniósł nieznaczne zwycięstwo nad Grzywoczem II (Górniki).

W wadze lekkośredniej: Woltkowiał (Stal) pokonał Lecha (Gardia).

Zdarzenia warszawskie

PDT, CDT, CDD i t.d.

Warszawiacy nauczyli się mówić skrótami: idą więc po sprawunki do PDT, dzieci posyłają do szkół TPD, a zakupy dla nich od kilku dni załatwiają w CDD. Ten najnowszy skrót stał się od niedawna bardzo popularny. Od niedawna bowiem Centralny Dom Dziecka, zajmujący przy ulicy Brackiej, niemal naprzeciwko CDT cztery piętra gmachu po Domu Towarowym, nie ma jeszcze za sobą dwóch tygodni, a już może się pochwalić niebyłąką liczbą: ponad stu tysięcy obsłużonych w tym czasie klientów.

Przed wielkimi, rzeźbiącymi wizerunkami wystawianymi CDD gromadzą się przez cały dzień tłumy przechodniów



a przez szerokie wyjście płyną do wnętrza fale ludzi dorosłych i dzieci. Niepoprawni są ci dorośli warszawiacy; wchodzi, jakby naumyślnie przez drzwi z napisem „Wyjście” a wychodzą, rzecz prosta, przez

„Wejście” stąd tłok i zamęt nielada. Niepoprawni bywają również i młodzi: śliczna karuzela, która obracała się na parterze w dniu otwarcia gmachu, już po dwóch dniach przestała się kręcić, taki wielki i nieostrożny był zapal małych jeźdźców, którzy co parę minut wracali do zaczarowanego koła. Teraz główną atrakcją w hallu parterowym jest „słodki domek”, estetycznie urządzone stoisko ze sprzedającą czekolady i cukierków.

Na lewo od wyjścia znajduje się przechowalnia wózków dziecięcych: maleńkie „garaze”, gdzie matki mogą pozostawić, za numerkami, dziecinne „limuzyny”, lokując ich pasażerów w mieszczącym się obok Punkcie Opieki nad Matką i Dzieckiem. Jest to pokój niezbyt wielki, jak na panujący w CDD ruch: przez szklaną ścianę widać, jak berbecie-chłopcy i dziewczynki grzecznie się bawią pod okiem pielęgniarki, moc zabawek leży na stole, a w kącie siedzi brazo wy Miś, rozparty w dziecinny foteliku.

Punkt urządzony jest zasadniczo dla matek, które chcą załatwić sprawunek w CDD mogą tu na krótki czas zostawić swoje małe. Tymczasem niektóre matki traktują punkt, jako całonocny żłobek: zostawiają dziecko niby na kwadrans, a znikają na pięć godzin, aby załatwić różne swoje sprawy na mieście.

Miejmy nadzieję, że warszawskie mamy poprawią się, a

punkt, zresztą pierwszy tego rodzaju w Polsce zostanie powiększony, tym bardziej, że za rząd CDD obiecuje uruchomić



jeszcze bar mleczny dla dzieci i specjalny „salon fryzjerski”, gdzie małych elegantów strzyć się będzie na jeża, z grzywką. Symboliczny biały maszt wyraza stą z parteru aż pod szklaną kopułę. Symboliczny, bowiem w wyrzeźbionej grupie dzieci u podstawy masztu chłopczyk trzyma zrywającego się do lotu białego gołąbka, symbol pokoju.

Pokojują treść mają w sobie również zabawki. Przez zabawkę, jak głosi wiszący w hallu napis, „dziecko poznaje otaczający je świat”. Widziałem sklepy z zabawkami w zachodnich Niemczech; tam dziecko uczy się „poznawać świat” przy pomocy zielonych Jeepów MP-policji wojskowej, przez bombowce, przez pistolety i przez „grę” w mordowanie In diana. Nasze dzieci mają do swej dyspozycji nieco inne gry, których mnóstwo jest na półkach CDD: „Plan 6-letni w budownictwie”, „Podróż kra-

snoludków” — dla młodszych oraz pouczające a dowcipne: „Człowieku, nie irytuj się!” Za bawkami wypełniony jest niemal cały parter, a stoiska podzielone stosownie do wieku „klienteli”.

Widziałem wśród kupujących w CDD wiele chłopców, które tu dopiero, za fachową poradą mogły nabyć dla swych dzieci to czego na wsi dostać nie mogą. Widziałem również młode matki robotnice, informujące się w dziale chemii i pożywek (puszki z pociętymi tym busobusiem na etykietce) jakie powinno być właściwe „menu” dla niemowląt. Centralny Dom Dziecka spełni nie wątpliwie zadania, dla jakich został stworzony, być może — przykład Warszawy stanie się wzorem dla innych większych miast, a w pierwszym rzędzie dla Łodzi.

Należałoby tylko zwrócić uwagę na pewien szkodliwy objaw: oto za mało matek z dziećmi, natomiast zbyt wielu „chłopców pod wąsem” oraz otyłych handlaerek z bazaru na Pradze spotyka się co dzień w CDD przed stoiskami, gdzie sprzedawane jest dziecinne obu wiew, dziecinna pościel, wstążki i materiały. I jeszcze jedno: w Centralnym Domu Dziecka po winna panować wzorowa czystość. Widocznie za mało jest sprzątaczek, skoro śmieci walają się pod nogami — i dorosłych i dzieci...

Leopold Marszałek.

Tu Chruszczyński wskazał ręką Filipa. — Janko — zdumiała się Janka — więc Filip jest wicedyrektorem zarządu?

— Ano tak. I to nie malowanym. Opracował wspaniały plan pracy dla naszej instytucji, do którego realizacji mamy zamiar przystąpić natychmiast. Prywatne cyrki w warunkach kapitalistycznych przetrwały się wprawdzie z miejsca na miejsce, ale docierały tylko do miast liczących ponad 20 tysięcy mieszkańców. Inne miejscowości były pozbawione tej rozrywki, ponieważ dyrektorom nie opłacało się w nich zatrzymywać. My mamy zamiar obsłużyć nie tylko duże miasta. Przy każdym cyrku według projektu Filipa powstanie brigada artystów. Kiedy cyrk zatrzyma się, dajmy na to w mieście powiatowym, brigada objeżdżać będzie samochodem małe osiedla na terenie powiatu. Będziemy więc mieli cyrk — matkę i, można by to tak nazwać cyrk — dziecko, uwijające się po terenie. Zimą uruchamiamy kilka brigad, które obsługiwać będą fabryki i zakłady pracy. Na razie w większych miastach. W tych akcjach nie będziemy kierowali się rentownością. Damy tanie występy po niskich cenach, żeby zwrócić sobie tylko koszty własne. Oto w skromnym zarysie nasze plany.

Janka była wręcz oszołomiona projektem Filipa. Chruszczyński zaś ciągnął dalej:

— Wszyscy najzdolniejsi artyści cyrkowi z kraju zgłaszają się do nas. Nie brakuje i artystów z cyrku Bradoli. Jeden tylko Roman Czajkowski odmawia nam zdecydowanie: Może pani żechciałaby użyć swojego wpływu... Szkoda chłopca.

Janka zerwała się zarumieniona.

— Ponieważ jesteśmy tu sami swoi — rzekła gwałtownie — pana, panie Chruszczyński, też uważam już za naszego człowieka, powiem szczerze co myślę. Już dosyć tych ciągłych skojarzeń mojej osoby z Romanem. Bardzo proszę o niemieszanie się do moich prywatnych spraw. A co do

Piotr Widzewski

(78)

CIEŃ ARENY

mojej pracy w państwowym cyrku, to namyśle się i dam odpowiedź.

Wielka czarna limuzyna oznaczona literami „CD” (Corps Diplomatique) zatrzymała się bezszelestnie przed elegancką willą. Szofer w szarym uniformie wyskoczył i otworzył tylne drzwi. Z siedzenia dźwignął się starszy, elegancko ubrany dżentelmen z monoklem w oku, wysiadł z pomocą szofera i ruszył w kierunku willi. Szofer siedzi za nim krok w krok, niosąc dość dużych rozmiarów paczkę.

Drzwi wejściowe otwarły się natychmiast po naciśnięciu dzwonka. Lokaj skłonił się głębiej przybyłemu i powołał go, przez obszerny hall. Przed wyłożonymi skórą drzwiami zatrzymał się na chwilę i rzekł pełnym szacunku szeptem:

— Ekscelencja jest oczekiwany. Następnie otworzył drzwi i wpuścił przybyłego do gabinetu. Za odblaskiem biurka powstał na widok wchodzącego otyły, jowialny mężczyzna.

— Witam, witam! — wołał, zachowując się przy tym bardzo hałaśliwie. Stanowiło to jaskrawy kontrast z pełną dystynkcją postawy przybyłego. Gość nie dał jednak poznać po sobie, że razi go sposób bycia gospodarza.

— Przyniosłem panu pewien drobiazg — rzekł — sądząc, że nie odmówi mi pan przyjęcia tego skromnego podarku.

Tu skinął ręką na szofera, który wsunął się za nim do gabinetu. Szofer postawił na stolek przyniesioną przez siebie paczkę, skłonił się i wyszedł.

Gospodarz, który na słowa przybyłego o prezencie odpowiedział nową porcją hałaśliwego śmiechu, podszedł do stolika i wydobyl z papieru wspaniałą wazę z chińskiej porcelany.

— Wspaniale! — wykrzyknął, ale znać było, że zachwyt jego jest udany. Na wazę, będącą istnym arcydziełem, ledwie się spojrzal. Gość, choć wiedział doskonale, że gospodarz jego nie zna się na chińskiej porcelanie, przyjął jego zachwyt za dobrą monetę i powiedział z ledwie dostrzegalną ironią:

— Prawda, że niebrzydkie? Proszę zwrócić uwagę, jak cieniutka, niemal przezroczysta jest ta porcelana. Poza tym wspaniały jest kształt wazy i artystyczne malowidło. Zdradzę panu tajemnicę, że waza ta stanowi zabytek muzealny. Pochodzi ona z epoki...

— Gospodarz, który był rozmową o dziele sztuki wyraźnie skrepowany, przerwał szybko:

— Czy miał pan ostatnie meldunki z sesji ONZ? Uwważam wystąpienie naszego przedstawiciela za świetny chwyt dyplomatyczny, szachujący bardzo poważnie Wschód.

— Nie przeczę, że wasza dyplomacja ma poważne osiągnięcia — przybyły nie podzielał entuzjazmu gospodarza — przy tej okazji robicie wiele błędów. Weźmy choćby wasz wywiad...

Wiem między innymi o waszych próbach podporządkowania sobie sekty „Śług Niebios”, o waszych agentach w pewnym cyrku. Zresztą w tym cyrku, który w tej chwili znajduje się w Łodzi, dzieje się nienajlepiej. Jeden z waszych agentów został zastrzelony, a innego już przesłuchiwała w związku z tym milicja. Grozi wam innymi słowami całkowite fiasko.

(D. c. n.)